Rok XIII. 22 STYCZNIA 1933 ROKU Nr. 4

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Wielkopolska twardo stoi na straży całości granic Rzplitej



Wielkopolskie miasto Sieraków obchodziło uroczyste święto oswobodzenia się z pod jarzma niemieckiego. Zdjęcie przedstawia złożenie wieńca od społeczeństwa na grobie poległych w walce z Niemcami.

Młodzież strzelecka roztacza opiekę nad ubogą dziatwą



W Grodnie młodzież strzelecka zorganizowała gwiazdkę dla biednej dziatwy. Na zdjęciu widzimy moment pakowania ciepłej bielizny i swetrów przez strzelczynie, przeznaczonej dla biednej dziatwy.



ELAGU EESTI!

Serdecznie witamy przybycie do Polski naczelnych władz bratniej organizacji estońskiej „Kaitseliit'u“

Żyjemy w epoce pacyfizmu. Oczywiście. Pacyfizm stał się dzisiaj „modnem wyznaniem wiary'' — tak dalece modnem, iż zaczyna się poświęcać dlań rozsądek codziennego życia. Pacyfizm zatrąca, zahacza, wsiąka niemal w antimilitaryzm. A antimilitaryzm staje się już zaprzeczeniem nietylko przyrodzonych, ale w znacznym stopniu szlachetnych, a w jeszcze większym stopniu koniecznych cech natury ludzkiej.

Nie mam bynajmniej zamiaru wykorzystać okazji dzisiejszego artykułu dla podkreślenia twórczych walorów militaryzmu wogóle, a wojny w szczególności, acz nie byłoby mi trudno udowodnić linją dziejowa rozwoju tej właśnie tezy. Wolę poprzestać na zwyczajnem stwierdzeniu, iż bojowa gotowość narodu, te siły, które potrafi on z siebie wydobyć i zorganizować na wypadek groźby, wymierzonej w jego niepodległość, świadczą w dużym, w bardzo dużym stopniu o zdrowiu i wielkości jego ducha. Stawać bezbronnym w obliczu możliwego niebezpieczeństwa, to nietylko skazywać się na klęskę, lecz jeszcze prowokować samo niebezpieczeństwo.



Gen. Johannes Roska, Komendant Główny „Kaitseliit'u“.

Wśród narodów, które swym siłom obronnym, siłom w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, nadały wzorową organizację, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie Estonja. Mały liczebnie, a wielki duchem, niezłomny hartem naród Estów, potrafił nietylko stworzyć doskonałą, bitną armję, która w zmaganiach bojowych zdobyła niejeden laur zwycięstwa, lecz jeszcze potrafił utworzyć organizację gwardji narodowej — „Kaitseliit''— mogącą metodami pracy, oraz jej ofiarnością i owocnością służyć wzorem dla innych narodów.

Estonja nietylko prowadzi politykę pacyfistyczną, lecz i jest sama pacyfistyczną bez zastrzeżeń. Nie tai w sobie żadnych elementów polityki zaborczej, czy agresywnej. Jej polityka służy z całą bezwzględnością idei ładu i pokoju, idei zgodnej, harmonijnej współpracy narodów... Jest to więc polityka identyczna z tą, którą prowadzi Polska. Polska również bowiem nie posiada żadnych skłonności zaborczych, lecz służyć pragnie i służy idei pokoju, ładu i harmonijnej współpracy państw i ludów. Jeżeli jednak łączy politykę państw naszych idea pacyfizmu, to pacyfizm ten jest pacyfizmem rycerskim, nie przymykającym oczu na możliwość groźby, jest pacyfizmem, który nie wyrzeka się ani na chwilę gotowości obrony praw państwa i narodu.

Stosunki przyjazne między Polską a Estonją datują się oddawna, od bardzo dawna. Najbardziej oddalonych ich początków trzeba szukać w głębinie dziejów. Od dnia odrodzenia obu państw przyjaźń ta, oparta na wspólnocie celów, wspólnocie ideałów, na wzajemnym szacunku i wzajemnej życzliwości rosła i krzepła nieustannie, znajdując wyraz zarówno w polityce oficjalnej, jak i w czynnej akcji społeczeństw.

„Kaitseliit'' w Estonji i „Związek Strzelecki'' w Polsce służą tym samym celom i są jednako emanacją najaktywniejszych, najbardziej patrjotycznych sił narodu — nic dziwnego, że drogi tych organizacyj musiały się zetknąć, że wzajemna przyjaźń żywiona przez oba narody, wzajemna harmonijna współpraca obu państw narzucała wprost zbliżenie się obu organizacyj. Wśród licznych kontaktów zagranicznych, utrzymywanych przez Zwią-

zek Strzelecki i najwcześniejszym i najbardziej serdecznym jest kontakt z „Kaitseliit'em". Kontakt ten jest już dzisiaj najbardziej serdeczną, najbardziej pełną zaufania współpracą, a wylał się w formę braterstwa broni, które ani dla Estów, ani dla nas nie jest czczym i pustym wyrazem. Ostatnia bytność Kmdta Głównego Z. S. w Estonji była jedną wielką manifestacją ze strony „Kaitseliit'u" na cześć Polski i Związku Strzeleckiego. — Obecnie mamy zaszczyt gościć u siebie Komendanta Głównego „Kaitseliit'u" gen. Roskę, który przybywa do nas w otoczeniu szefa swojego sztabu płk. Majdego, dowódcy Tallińskiego Pułku ppłk. Pinki oraz redaktora naczelnego „Kaitse-Kodu" i szefa propagandy por. Treufelda.

Wizyta ta jest dla nas szczególnie drogą. Jest ona jeszcze jednym etapem pogłębienia zawartego braterstwa, a jest zarazem możliwością pokazania przywódcom „Kaitseliit'u" piękna i uroku naszej Ojczyzny.

Pobyt gen. Roski i jego otoczenia będzie radosnem wydarzeniem w życiu Strzelca. W czasie ich pobytu wśród nas niejednokrotnie zerwie się mocny a szczery okrzyk: Niech żyje Estonja! Niech żyje gen. Roska! Może nawet powiemy to naszym gościom w ich ojczystym języku:

Elagu Eesti! Elagu Roska!

Władysław Ludwik Everi

„KAITSELIIT"

To żywy mur obronny państwa estońskiego

O Estonji pisało się wiele na przestrzeni ostatnich kilku lat. Pisało się, gdyż było to koniecznością. Ta konieczność nie była jednak wywołana jakiemikolwiek ubocznemi względami. Była niejako żywiołową, wypłynęła sama przez się, albowiem w dziedzinie współżycia politycznego narodów istnieją węzły trwalsze od zobowiązań traktatowych. Takiemi właśnie węzłami wzajemnej, szczerej, gorącej, niewyrachowanej sympatji i szacunku złączone są zdawna Polska i Estonja, których dzieje, dziwnym zbiegiem historycznych nakazów, wykazują zastanawiającą analogję.

700 lat temu, na polu bitwy złamany został długoletni bohaterski opór Estów, przeciwstawiający męstwo i dumę wolnego plemienia zaciętej zachłanności zaborców. Rozpoczęła się 7-wiekowa „epopea niewoli", siedemset lat niezłomnej, już nie codziennej, a cogodzinnej walki z przemocą i wpływami zaborcy i to zaborcy zwalczającego każdy przejaw narodowy i kulturalny Estów. Rozpoczęły się zmagania o dusze narodu, o jego byt lub niebyt.

To też niepodobna odmówić przydomka: wielkiego, narodowi, liczącemu niespełna miljon trzykroć głów, który w ciągu 7 wieków obcego jarzma potrafił zachować odrębność narodową, wytrzymać trzebiącą i wynaradawiającą presję trzech kolejno zaborców i nie dał się pożreć, choć pożerany był ciągle od wewnątrz i od zewnątrz, który pozatem nie tylko zachował siebie, lecz zachował jeszcze w całej czystości i sile wiarę w niepodległość i wolę niepodległości, zdobytej wreszcie po zawierusze wielkiej wojny światowej.

Trzeba było piekła wojny europejskiej, by naród estoński mógł doczekać się chwili, gdy na zamku tallińskim załopotał zwycięsko sztandar niezależnej Republiki.

Wyzwolona Estonja z chwilą odzyskania niepodległości przystąpiła odrazu do wytężonej, żmudnej, lecz konsekwentnej i planowej pracy nad odbudową nowego państwa. Skromni, pracowici, niezłomni Estowie stanęli zgodnie do wspólnego wysiłku i realizacji wielkiego dzieła, wyśnionego w ciągu dziesiątków pokoleń przez matki i ojców.



Oddziały „Kaitseliit'u" na defiladzie w dniu narodowego święta Estonji.

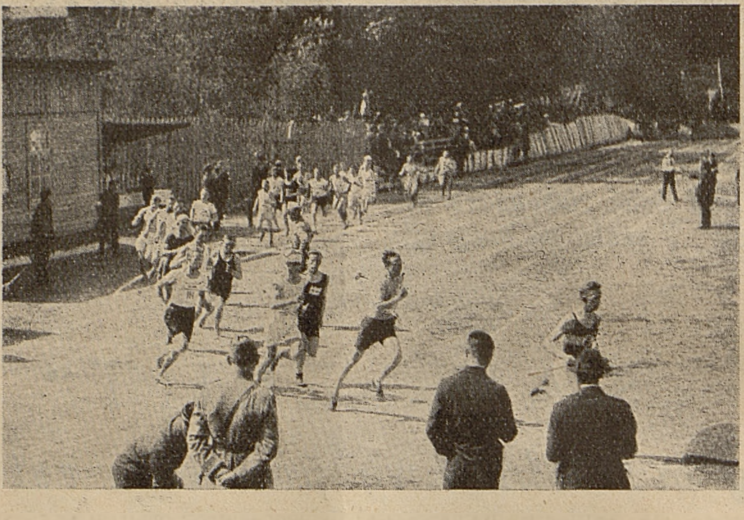
Lecz oto nadchodzi rok 1924, w którym Estów czeka nowa próba ogniowa. W roku tym pucz komunistyczny usiłuje wstrząsnąć rusztowaniami młodej państwowości estońskiej. Ale i tym razem, mężni potomkowie wielkiego wodza estońskiego z XII wieku Vanema Lembita dowiedli iż są „ze spiżu". Zaskoczona rewoltą ludność Estonji stanęła do po

wej walki jak jeden mąż. Za broń chwycili mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci. I tarczą spiżowych piersi odparli napastników, zdruzgotali, zmiażdżyli podstępnego przeciwnika.

Właśnie od czasów walk z bolszewikami datuje się powstanie i olbrzymi rozwój estońskiej organizacji obrony kraju „Kaitseliit", która w początkach niepodległości Republiki Estońskiej nosiła nazwę „Omakaitse Bürgerwehr".

Nazwa ta została zmieniona na „Kaitseliit" i cała organizacja zostaje zreorganizowana w dn. 11 listopada 1918 r. Na czele „Kaitseliitu" stanął wówczas zasłużony estoński działacz niepodległościowy, kpt. Birka. Przewodnictwo zarządu organizacji objął gen. Pydder.

Wojna z bolszewikami przerzedziła bardzo znacznie szeregi Kaitseliitu. Całe młode pokolenie wyrusza na front. Ósmy i dziewiąty pułki armji estońskiej wywodzą się z „Kaitseliit'u".



„Kaitseliit" zwraca baczną uwagę na wychowanie fizyczne swych członków. Na zdjęciu zawody sportowe oddziału „Kaitseliit'u".

Po odparciu najazdu bolszewickiego następuje nowa era w dziejach „Kaitseliit'u". Prezydent Estonji powołał z powrotem do życia urząd głównodowodzącego, którym został gen. Laidoner. Generał Laidoner zwrócił baczną uwagę na „Kaitseliit". Naczelnikiem związku samoobrony zostaje mianowany płk. Sejiman, a jego zastępcą poseł Lavetep. Prezesami organizacji po gen. Pydderze byli kolejno Alver i płk. Ukt.

Równocześnie z powołaniem nowych władz „Kaitseliit'u" szereg specjalnych komisyj przystępuje do opracowania najważniejszych dla organizacji zagadnień. Już w dn. 17 grudnia 1924 r. gen. Laidoner zatwierdza statut tymczasowy. W lutym 1925 r. „Kaitseliit" otrzymuje statut w ostatecznej redakcji.

W związku z tem komendantem głównym zostaje gen. Roska. Uchwała parlamentu stwarza podstawy finansowe dla rozwoju organizacji. Wprowadzony zostaje podział państwa na 15 komend okręgowych. Następują wybory do zarządów okręgowych, a w dn. 1 marca 1925 r. odbywa się pierwszy walny zjazd w celu dokonania wyborów do zarządu głównego.

Stan organizacji w tym czasie przedstawia się jak następuje. Na czele związku stoi komendant naczelny, rozporządzający sztabem głównym, organizacja składa się z piętnastu okręgów, dzielących się na oddziały. Te ostatnie rekrutują się z gmin, lub grup gmin. Oddział jest jednostką administracyjno - gospodarczą. W sensie wojskowym, oddział dzieli się na kompanje, plutony, drużyny.

Równolegle do hierarchji wojskowej istnieją wybieralne zarządy. W stosunku do uchwał zarządu komendanci posiadają prawo veta. Główną pozycją budżetu są wydatki na broń i wyposażenie techniczne. Umundurowanie zakupują członkowie na własny rachunek. Związek posiada własną posesję murowaną w Tallinie, w której mieści się komenda naczelna i sztab główny organizacji, oraz komenda tallińskiego okręgu. Wyszkolenie spoczywa w rękach komendantów okręgowych, którzy mają do dyspozycji szefa wyszkolenia (instruktora). W miarę potrzeby ministerstwo wojny przydziela instruktorów wojskowych. Praca nad wyszkoleniem nie przedstawia specjalnych trudności, ponieważ znaczna część członków organizacji składa się z ludzi, którzy odbyli służbę wojskową, lub są b. wojskowymi. W stosunku do elementu nowego kurs wyszkolenia ogranicza się do zakresu elementarnego. Członkowie, którzy odbyli powinność wojskową, są szkoleni w służbach specjalnych, lub kursach o zakresie podoficerskim. Nie można zapominać również o pokaźnym dorobku sportowym związku.

Podkreślić należy, że w stosunkowo krótkim przeciągu czasu zagadnienie obrony narodowej i przysposobienia wojskowego zostało rozwiązane pomyślnie, o czem najlepiej świadczy piękny rozwój „Kaitseliit'u. Praca w organizacji posuwa się ustawicznie naprzód, przysposabiając sobie stale nowe zdobycze techniczne i wielki dorobek w postaci gotowości bojowej.

„Kaitseliit", gromadząc w szeregach swoich najbardziej twórcze pod względem państwowym elementy obywatelskie, jest ostoją niepodległej pracy w wolnej ojczyźnie i najlepszą gwarancją państwowego rozwoju Estonji. „Kaitseliit" to żywy mur obronny państwa estońskiego.

Andrzej Krasicki.



Rok 1863 w malarstwie: „Kozacy na ulicach Warszawy" — obraz znakomitego malarza Wojciecha Kossaka.

IDEA NASZA

Jest dziedzictwem wielkości powstania styczniowego

To już siedemdziesiąt lat minęło od tej tragicznej nocy styczniowej, gdy źle uzbrojone grupy powstańców rozpoczęły walkę o wolność. Siedemdziesiąt lat. Kawał czasu — wielki szmat historji. A przecież ciągle żyje wśród nas pamięć tego bohaterstwa bezdomnych i bezbronnych żołnierzy uciśnionej Polski nie dlatego, że jest wśród nas jeszcze garstka tych szaleńców, co to z kijami szli na bagnety, ale przedewszystkiem dlatego, że mienimy się dziedzicami ich bohaterstwa, spadkobiercami ich ofiary i testamentu.

Jest w społeczeństwie polskiem dzisiaj jeszcze— w siedemdziesiąt lat po wybuchu powstania styczniowego — znaczna grupa ludzi, którzy potępiają powstania, a powstanie styczniowe nazywają czystem szaleństwem, porywaniem się „z motyką na słońce". Tak mówią ci, którzy zawsze obliczają wszystkie szanse, możliwości i ewentualności; ludzie, którzy nie ryzykują, bo mogą coś stracić, ludzie, którzy nie mają ambicji i wiary we własne siły. Gdyby chodziło tylko o ich dobro prywatne, możnaby im to darować, ale gdy takie rozumowanie stosują do spraw publicznych, do życia narodu, wtedy muszą wzbudzić pogardę za brak ambicji i poczucia godności narodowej.

Tak jest dzisiaj. O ileż tragiczniej było wówczas przed siedemdziesięciu laty. Przecież żywa była jeszcze pamięć klęski listopadowej i wszystkich strat, które spowodowała tragedja niedawnego powstania listopadowego. Tego powstania, które miało wszelkie warunki powodzenia, a przedewszystkiem własne wojsko i entuzjazm narodu. Tego wszystkiego nie było w roku 1863. Wszędzie rozpanoszył się satrapa, który niszczył cały dorobek kulturalny i gospodarczy, by pognębić naród i odebrać mu wszelką nadzieję niepodległego bytu. Dzikie gwałty i nieusprawiedliwione egzekucje doprowadzały ludzi do rozpaczy i rezygnacji. Zdawało się, że naród ulegnie przemocy, bo znikąd nie można się było spodziewać ratunku, ulgi, czy choćby nadziei.

A przecież wbrew wszystkiemu, co mówiło, że to jest szaleństwo porywać się z kosą i strzelbą myśliwską przeciw caratowi — masa młodzieży poszła w lasy i ropoczęła podjazdową wojnę z zaborcą. Była to wojna niezwykła. Z jednej strony regularna armja rosyjska, dobrze uzbrojona i należycie zaopatrzona, z drugiej małe grupy powstańców, rozsiane po całej Polsce, ścigane przez wroga i zdrajców własnego narodu. Wiedzieli o tem powstańcy, zwłaszcza, gdy zawiodły oczekiwania pomocy od „zagranicznych przyjaciół" Polski, a przecież trwali i przez półtora roku nękali nieprzyjaciela. Walczyli i ginęli wbrew wszelkiej nadziei, aby zbrojnie zaprotestować wobec całego świata przeciw przemocy i niewoli wielkiego narodu. Ginęli ofiarnie na polu bitwy i na szubienicach, aby w narodzie obudzić sumienie, poczucie godności narodowej; nieśli życie w ofierze, aby ugruntować wśród młodych gotowość ofiary i odwagę czynu.

Przegrali. A wielka część narodu ofiarę ich wraz z bohaterstwem przeklęła, by rozpocząć spokojne życie w ugodzie z wrogiem. Zdawało się, że próżna będzie ofiara Traugutta, Padlewskiego, Czachowskiego i całych tysięcy bohaterów, że nad ich mogiłami rozwinie się życie pod skrzydłami caratu. Na szczęście stało się inaczej. Przyszło pokolenie nowe. Zaczęło się wsłuchiwać w echa powstania, w opowiadania jego bohaterów, zaczęło szukać jego przyczyny i wiel-

kości. Temu pokoleniu przywodził Józef Piłsudski. Nie uląkł się klęski, ani wielkości caratu, podjął testament Traugutta i rozpoczął przygotowania do nowego zbrojnego powstania.

6 sierpnia 1914 roku Józef Piłsudski rozpoczął nowe powstanie, które — po latach trudów i ofiar— przyniosło największe zwycięstwo — własne Niepodległe Państwo. Testament Traugutta został z bronią w ręku — jak przystało na Polaków — w całej pełni zrealizowany. Jest to największy hołd dla powstania i jego bohaterów.

J. K.

ŻYWE POMNIKI

Bohaterskich powstańczych walk z 1863 roku

Tegoroczna rocznica powstania styczniowego jest 70 zrzędu i dzięki temu posiada nieco odmienny charakter od wszystkich rocznic poprzednich. Szablonowe „akademijki", wieczne powoływanie się na ‚prochy" dziadów naszych, tkliwe deklamacje wierszy „narodowych" — wszystko to, co tchnęło szablonem, wreszcie poszło sobie do lamusa i obecnie uroczystości z okazji powstania styczniowego mają na celu wyrazić hołd żyjących „żyjącym pomnikom" styczniowego powstania — Weteranom.

Daleko lepiej uprzytomnimy sobie znaczenie roku 1863, gdy przeczytamy, że żyją w Polsce ci, którzy walczyli pod rozkazami Langiewicza, którzy widzieli na własne oczy stracenie Traugutta, czy brali udział w pogrzebie Pięciu Poległych. Patrząc na te postacie czcigodnych staruszków, ubranych w granatowe mundury z amarantowemi wyłogami, przywołujemy z oddalenia historycznego fragmenty tragizmu styczniowych walk o wolność Polski. Żadna akademja nie jest w stanie takiego uczucia w nas wywołać. Daty poszczególne, ani fragmenty walk i zmagań — nie jest to rzecz istotna — istotą zrozumienia powstania styczniowego jest właśnie sentyment, uczucie, z którego rodzi się zupełnie realna, dziś mogąca znaleźć zastosowanie państwowa idea służenia Polsce ze wszystkich swoich sił, idea która nam strzelcom przyświeca stale w naszych poczynaniach.

Ci, którzy już prawie odchodzą po spełnieniu obowiązku względem Ojczyzny i ci, którzy ten obowiązek dopiero zaczynają — oto wielka myśl przewodnia, która ożywia tegoroczne uroczystości powstania styczniowego.

Liczba Weteranów stale maleje. Dziesięć lat temu było ich dwa tysiące, obecnie w całej Polsce pozostało ich tylko około dwustu. Za parę lat może już nie będzie ani jednego „żywego pomnika" powstania. Jeżeli teraz pomyślimy, że liczba żyjących Weteranów stale maleje w tak szybkiem tempie, to niewątpliwie należycie ocenimy motywy, jakiemi kierował się Komitet organizujący uroczystości ku czci Weteranów.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Weterani za swoje trudy i męstwo w obliczu wielokroć liczniejszego wroga — otrzymali z rąk rządu polskiego, prócz krzyży i odznaczeń, stałą emeryturę, umundurowanie oraz opiekę lekarską. Ci zaś z pośród nich, którzy nie mają już ani rodzin, ani krewnych, ani znajomych, a zatem pozbawieni są zupełnie jakiejkolwiek opieki — zapewniony mają do końca życia byt w specjalnych schroniskach, rozrzuconych na terenie całej Polski. Warszawskie schronisko istnieje przy ulicy Florjańskiej na Pradze. Prowadzi to schronisko Warszawski Okręg — Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, z ramienia, którego delegowana jest do stałej opieki nad Weteranami p. Janina Korsakowa.

Warszawskie schronisko posiada wszelkie warunki, dzięki pomocy rządu i opiece Polskiego Czerwonego Krzyża, dla zapewnienia znajdującym się tam weteranom spokojnego i wygodnego życia. Schronisko zajmuje całe pierwsze piętro okazałej kamienicy przy ul. Florjańskiej. Długi korytarz, wyłożony miękkim, puszystym dywanem, prowadzi do poszczególnych pokoików, zajmowanych przez sędziwych pensjonarjuszów. Bardziej zmęczeni wiekiem zajmują oddzielne pokoje, inni mieszkają po



„Potyczka powstańców pod Kamierzem" — sztych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

dwóch. W schronisku znajduje się zaledwie dziesięciu weteranów. Rok temu było ich siedemnastu. Zatem w ciągu jednego roku zmarło siedmiu.

Weterani posiadają własną świetlicę, zaopatrzoną w pisma, nadsyłane bezpłatnie przez poszczególne redakcje. Ponadto w świetlicy stoi fortepian, zainstalowane jest radjo, które pozatem znajduje się w poszczególnych pokojach zajmowanych przez weteranów. Pokoje są schludne, czysto utrzymane. Przyjemny wygląd sprawia łazienka, z której weterani często korzystają, jako że „czystość — to zdrowie".

Najstarszym weteranem w schronisku jest p. Szrajer, który liczy dziewięćdziesiąt dziewięć lat. Jeszcze roczek, a będzie setka. Najmłodszy posiada „tylko" — 87. Wśród weteranów znajduje się p. Danilowska, nawpół sparaliżowana staruszka, stale pielęgnowana przez specjalną pielęgniarkę. Staruszka nic już prawie nie pamięta z okresu powstania. Jakieś tam papiery chowała, ale czyje — nie wie. Siedzi sobie w głębokim fotelu, otulona w pledy, pokój jest milutki, jasny, zalany słońcem zimowem, a jej wzrok błądzi gdzieś bez celu. Co wyraża, jakie myśli plączą się w skołatanym mózgu — trudno dociec.

Wogóle Weterani przeważnie nie umieją objąć całości zagadnień powstania, choć brali w niem bezpośredni udział. Przeważnie pozostały w ich świadomości porwane strzępki fragmentów, z trudem wyławianych podczas rozmowy. Ale naogół — mimo podeszłego wieku, mimo trudów swego pracowitego żywota, a nawet w wielu wypadkach mimo ciężkich ran staruszkowie trzymają się krzepko. Niektórzy odbywają codziennie, dość dalekie spacery.



Weterani powstania 1863 r., przebywający w schronisku warszawskiem długie godziny spędzają przy grach towarzyskich.

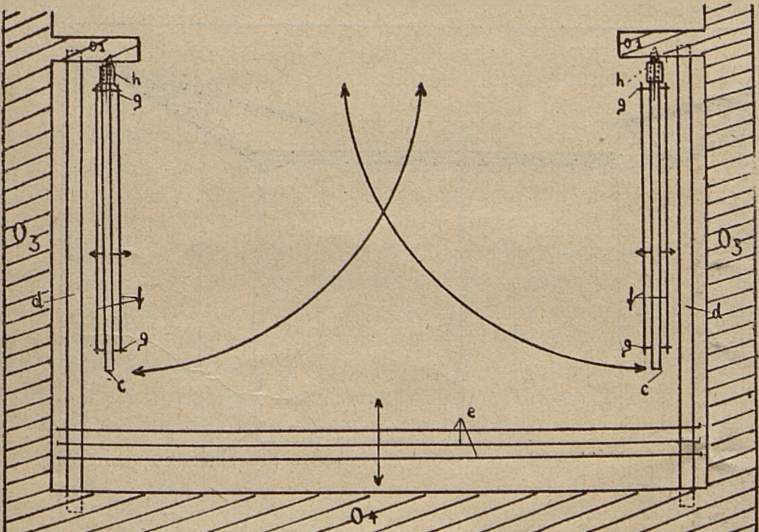
Są to jakby orły, którym skrzydła niegdyś połamano, ale nie zdołano z nich wyrwać ducha wolności, nie odebrano im tego skarbu. Pamiętajmy o nich my, synowie wolnej Ojczyzny.

J. Karbowski.

JAK ZORGANIZOWAĆ TEATR STRZELECKI

ZAWIESZANIE KOTAR

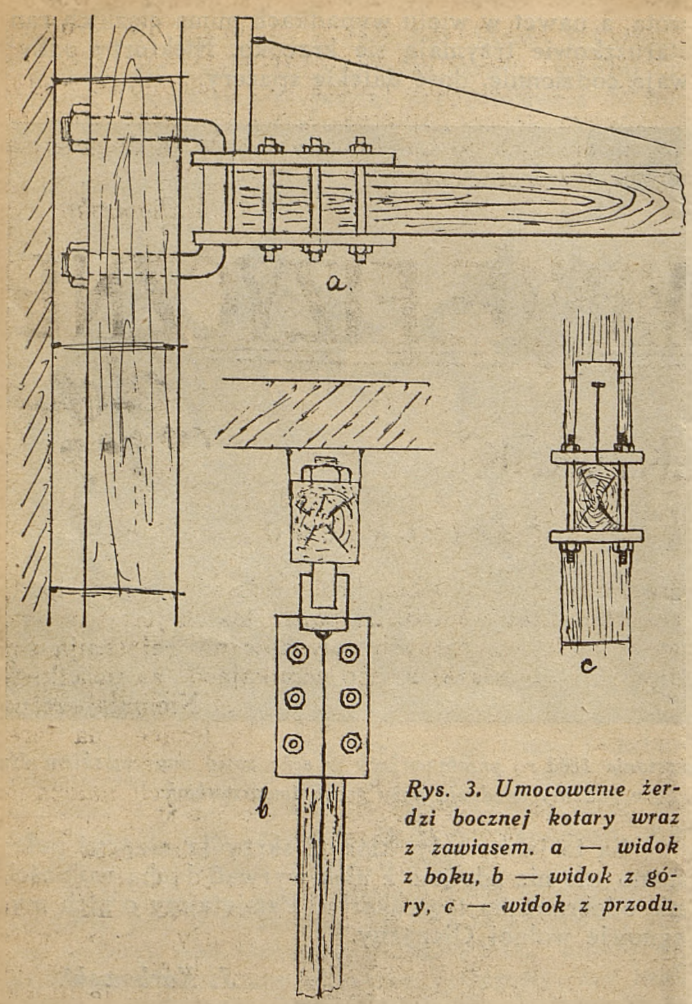
Chcąc uniknąć nieporozumień, na wstępie muszę wyjaśnić, iż kotary spełniają rolę dotychczasowych kulis stojących oraz stanowią tło do fragmentów różnych dekoracyj, czyli że są częścią dekoracyj, a nie całkowicie je zastępują.



Rys. 4, c — żerdź kotary bocznej; d — żerdź kotary tylnej; e — pręty kotary tylnej, f — pręty kotary bocznej; g — klamry kotary bocznej, h — umocowanie kotary bocznej, o1 — rama sceny, o3 ściana boczna, o4 — ściana tylna; strzałkami oznaczono kierunki ruchów kotar.

Po omówieniu zastosowania kotar w teatrze amatorskim zastanówmy się nad sposobem ich zawieszania. Przedewszystkiem więc pytanie, z jakiego materjału będziemy robili kotary. Na to oczywiście nie może być ścisłej recepty, musimy sobie tylko powiedzieć, iż materjał na kotary nie może być cienki i przezroczysty, gdyż te materjały są lekkie, łatwo gniotą się i przepuszczają światło, a nam rozchodzi się o to, aby zakryć przed widzem naszą rzeczywistość w postaci brudnych często i odrapanych ścian sceny, dając mu wzamian jednolite i barwne tło, przyjemne dla oka i wytwarzające pewien nastrój. Materjał zatem musi być odpowiednio ciężki i gruby.

Może to być grube płótno farbowane na odpowiedni kolor (tak zwana surówka), tani prążkowany welwet, którego używa się na obicia siedzeń w pojazdach i wozach w różnych gatunkach — o tyle praktyczne, że niedrogie i dobrze piorące się, lub wreszcie jeśli kogo na to stać, to i gruby plusz. Najbogatszy w efekty jest bezwzględnie plusz, a następnie welwet, ale też i cena pluszu jest wysoka.



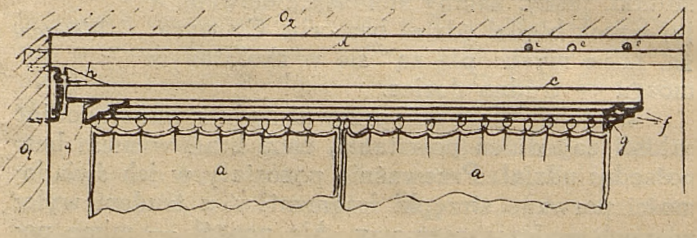
Rys. 3. Umocowanie żerdzi bocznej kotary wraz z zawiasem. a — widok z boku, b — widok z góry, c — widok z przodu.

Mając materjał, musimy pomyśleć o takim zeszyciu go, aby zakrył trzy ściany i posiadał odpowiednią ilość przerw celem zapewnienia sobie swobody w rozmieszczeniu otworów wejściowych i wyjściowych na scenie. Robimy więc z tego materjału 6 półkotar, z tych dwie jednakowych wymiarów szersze na tył ściany i 4 również jednakowych wymiarów, węższe od poprzednich na zakrycie dwóch boków. W ten sposób uzyskujemy 7 otworów; jeden w środku tylnej ściany i po trzy po bokach (rys. 1). Aby zapewnić trwałość, ochronić przed wycieraniem się materjału lub wyciągnięciem go, brzegi każdej półkotary trzeba obszyć mocną taśmą lnianą, następnie celem nadania odpowiedniego ciężaru i fałistości, w dolny brzeg każdej półkotary wszyć gruby postronek, a do zawieszania do górnego brzegu, w równych odstępach mniej więcej co 15 cm. przyszyć kółka.

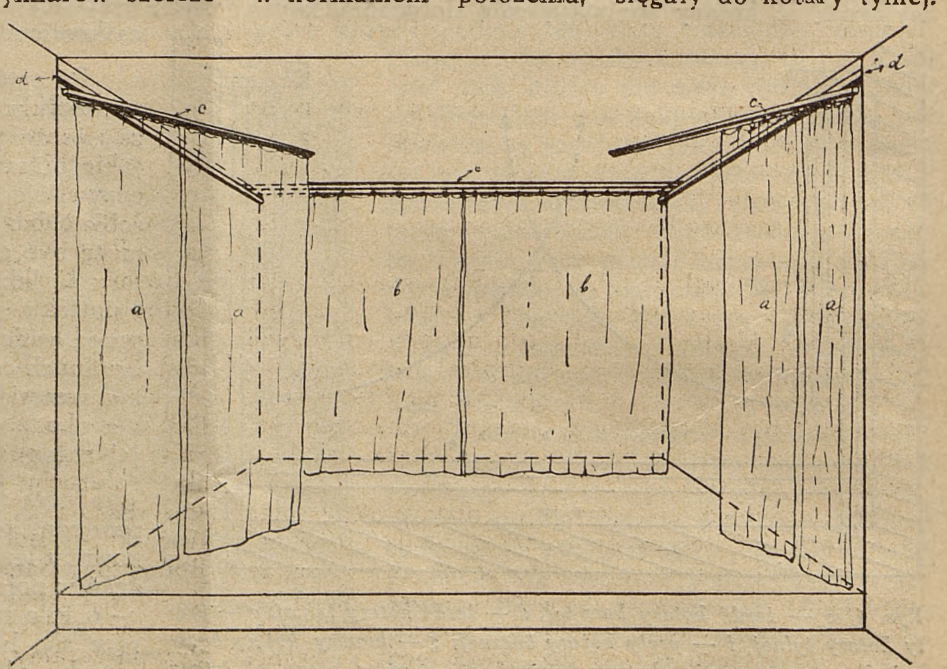
Kotary mamy gotowe, zanim jednak je zawiesimy pomyślmy sobie jak i w którem miejscu je zawiesić, aby zapewnić sobie możliwość szybkich zmian i przeobrażeń sceny. I tak, jeśli chcemy zwęzić scenę, musimy przybliżyć do siebie boki, czyli że boczne kotary muszą mieć zapewniony kierunek ruchu do środka sceny, jeśli zaś chcemy mieć płytszą scenę, musimy przybliżyć tylną ścianę do przodu, a więc tylna kotara musi mieć zapewniony ten kierunek ruchu. Mając zaś zapewnione te dwa kierunki ruchu możemy swobodnie zmniejszać lub powiększać scenę, zbliżać lub oddalać tylną ścianę i dość swobodnie według naszych potrzeb zwężać jej szerokość.

Stosownie do tych konieczności boczne kotary zawieszamy na prętach umieszczonych pod żerdzią bocznej kotary, przyczem każdą półkotarę zawieszamy na innym pręcie, w ten sposób, aby zachodziły na siebie, nie tworząc szpary. Pręty umieszczamy w klamrach nie przymocowane, ani przyśrubowane na moc do żerdzi, gdyż inaczej nie moglibyśmy nigdy zdjąć kotar, a potrzeba taka może często zaistnieć, gdyż kotary trzeba prać, reperować, zmieniać i t. p. (rys. 2).

Następnie celem uzyskania dośrodkowego ruchu żerdź bocznej kotary umocowujemy w specjalnem okuciu na zawiasie, umieszczonym w belce ramy sceny (rys. 3). W ten sposób możemy swobodnie przesuwać tę żerdź od położenia jej wzdłuż bocznej ściany — aż do położenia poprzecznego równolegle do kurtyny (rys. 4c i strzała) przyczem trzeba zaznaczyć, że żerdzie kotar bocznych muszą być tak długie, aby w normalnem położeniu, sięgały do kotary tylnej.



Rys. 2, a — kotara boczna c — żerdź kotary bocznej, d — żerdź kotary tylnej, e — pręty kotary tylnej, f — pręty kotary bocznej, g — klamry kotary bocznej, h — umocowanie kotary bocznej, o1 — rama sceny, o2 — sufit.



Rys. 1. a — kotara boczna, b — kotara tylna, c — żerdź kotary bocznej, d — żerdź kotary tylnej, e — pręty kotary tylnej.

Potem obie tylne półkotary zawieszamy na dwóch prętach. Pręty kładziemy na żerdziach umieszczonych pod samym sufitem (wyżej, niż żerdzie boczne) wzdłuż bocznej ściany sceny (rys. 1e i a, 2 e i d; 4e i d). W ten sposób uzyskujemy swobodę przesuwania kotary na dowolną odległość do przodu sceny.

Takie urządzenie sceny nie sprawi wiele kłopotów, gdyż miejscowy kowal i stolarz z łatwością wszystko wykonają, zeszyć materjał nie trudno, a wygoda i możliwość uzyskiwania efektów jest tak wielka, iż stokrotnie opłacą się te chwilowe trudy, a przytem to nie papierek, który po jednorazowem użyciu musi ich do śmietnika, ale stałe na długoletnią służbę obliczone kulisy.

T. Malinowski.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

RUCH PIŁKARSKI

Na terenie Związku Strzeleckiego

Najstarszym i najlepiej organizacyjnie postawionym sportem w Polsce jest niewątpliwie piłka nożna. Nie dziw też, że posiada ona — jako sport najbardziej interesujący — najwięcej klubów i stowarzyszeń zrzeszonych w Polskim Zw. Piłki Nożnej popularnie „P. Z. P. N." zwanym. W dziedzinie tej, specjalnie przed wojną, na terenie byłej Galicji polskie drużyny piłkarskie należały do najlepszych drużyn Austrji i niejednokrotnie dobrze garbowały skórę najlepszym drużynom wiedeńskim, czeskim i węgierskim — jak wiadomo mistrzom w tym sporcie!



A — klasowa drużyna piłki nożnej Z. S. Kielce. Od lewej stoją ob. wiceprezes Chęciński, ob. prezes Grudziński, gracze i kmdt. Podokr ob. kpt. Ostachowski.

W Polsce niepodległej sport ten czyni postępy wszerz, nie czyniąc jednak odpowiednich do ilości zrzeszonych, postępów wzwyż, bądź-to — z powodu — zdaje się — niefortunnych bardzo długich rozgrywek o mistrzostwa, bądź też niemożności podniesienia klasy krajowej w rozgrywkach z silniejszemi drużynami.

Jak teraz wygląda udział Zw. Strzeleckiego w tej gałęzi sportu? Bez ogródek trzeba przyznać, że góra Z. S. nie kładła nigdy dużego nacisku na rozwój piłki nożnej, jako w ekwipunku drogiej i wymagającej w dalszej konsekwencji (aby nie grać na dziko) zrzeszenia się i brania udziału w szeregu normalnych rozgrywek o mistrzostwo, by nie być następnie za bezczynność „wywalonym" z P.Z.P.N.

Jak wiadomo, nie wszystkie drużyny mogą sobie na to pozwolić. Jest bowiem szereg miejscowości nawet większych, a nieraz tak położonych na uboczu, że wyjeżdżanie drużyny na rozgrywki, które ciągną się cały sezon jest z wielu względów nie do spełnienia. Najprostszym tego przykładem niech będzie zespół piłki nożnej Sam. Oddziału Zakopane. Dobry zupełnie zespół, nie mając możności dalekich wyjazdów, gra zasadniczo u siebie, krojąc niejednokrotnie kurtę zespołom klasy A i B. Zespołów takich jest napewno więcej, które z różnych powodów nie rejestrują się, uważając obowiązki z tego wynikające za uciążliwe.

Niemniej zespoły leżące na terenach bardziej usportowionych, należą do P.Z.P.N. i rozgrywa ją mistrzostwa kl. A. B. i C. Piłka nożna więcej, niż inne sporty, emocjonuje młodzież i dobrze się dzieje, jeśli sekcje te powstają i dają sobie radę będąc nawet nieraz podporą finansową oddziału.

W stosunku do ogółu klubów piłkarskich zrzeszonych w P.Z.P.N. — jesteśmy małą garstką. P.Z.P.N. liczy według ostatniej statystyki 814 klubów, z czego na nasze kluby przypada cyfra 38, Sokoła 34, kluby żydowskie 171, inne 571, w czem bardzo dużo klubów robotniczych.

O ile chodzi o nasze kluby, rozmieszczone one są według okręgów piłkarskich następująco: Wołyń —Równe, Łuck, Zdołbunów; Okręg białostocki — O; Okręg poleski — Bielsk Podlaski, Brześć n/B; Okręg lubelski — Lublin, Siedlce; Okręg kielecki — Jędrzejów, Radom, Kielce, Niwka; Okręg wileński — O; Okręg warszawski — Warszawa, Płock, Kutno; Okręg łódzki — Łódź, Sieradz, Aleksandrów, Zgierz, Brzeziny; Okręg pomorski — Starogard; Okręg poznański — Jarocin; Okręg śląski — Rojca, Szarlej, Pawłów, Pszów, Nakło, Giszowiec, Czernionka; Okręg lwowski — Borysław, Lwów, Bystrzyca, Złoczów, Borszczów, Sambor; Okręg krakowski — Bochnia, Kraków, Niepołomice, Wieliczka.

Jak widzimy — spory, samodzielny dorobek. Przypuszczamy, że sporo klubów „dzikich" niezrzeszonych pozostaje na uboczu, nie myśląc o zrzeszeniu i bojąc się rygorów statutu P.Z.P.N., który wyklucza

kluby, bądź to nie wywiązujące się ze swych zobowiązań finansowych, bądź też — nie mające ochoty wiązać się i zaprzedawać swe siły wyłącznie na zmagania o mistrzostwo. Zespół taki stracony jest liczbowo w sporcie polskim. Jak wyjść cało z tej sprawy?

Zasadniczo dla potęgi liczbowej sportu polskiego i udziału Z. S. w sporcie ogólnopaństwowym wszystkie zespoły powinny się zrzeszać. Z drugiej strony P.Z.P.N. powinien w swym statucie też porobić nieco ustępstw na rzecz tych klubów, które nie mogą z różnych powodów brać udziału w mistrzostwach, a jednak pragnęłyby się zrzeszyć. Posunięcie takie zwiększyłoby pokaźnie liczbę członków P.Z.P.N.

Z naszej strony byłoby wskazane, by nie wymienione w tym artykule kluby sportowe Z. S. dały znać o sobie do naszego pisma celem zorjentowania się w faktycznej ilości klubów.

Nie jest wykluczone, że może nawet w b. r. zostanie rozegrany turniej „szóstkowy" o mistrzostwo Z. S., w którym wzięłyby udział najlepsze zespoły z poszczególnych okręgów. Byłoby to widowisko ciekawe i dałoby mały przegląd naszych sił i umiejętności. Trzeba bowiem przyznać, że piłka to ciekawy z punktu widzenia w. f. sport. Nią właśnie anglicy tak doskonale wychowują setki tysięcy młodzieży od lat najmłodszych.

M. K.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

STRZELCY NA KURSIE POLSKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO. — Kurs narciarski dla sędziów i instruktorów narciarstwa, który odbył się przy końcu grudnia r. ub. w Zakopanem, ukończyło z pomyślnym wynikiem 22 członków Związku Strzeleckiego, będących przeważnie na kierowniczych stanowiskach w powiatach, względnie okręgach. Na kursie byli obecni przedstawiciele następujących okręgów: Brześć nad Bugiem, Kraków, podokręg Tarnopol, podokręg Śląsk, okręg Lublin, podokręg Nowogródek, okręg Grodno.

UDZIAŁ STRZELCÓW W KONKURSIE DOMOWEGO WYROBU NART P. U. W. F. i P. W. — Przy końcu miesiąca grudnia został w P. U. W. F. i P. W. rozstrzygnięty konkurs domowego wyrobu nart. Przejrzano 25 par nart nadesłanych po konkursach okręgowych, a to z O. K. II — 4 pary, O. K. III — 3 p., O. K. V. — 3 p., O. K. VI. — 3 pary, O K. IX — 3 pary, O. K. X — 8 par. Konkurs dał następujące wyniki — dwie pierwsze nagrody po 100 złotych przyznano Zamierskiemu — O. K. X, niestow. oraz Woźniczce O. K. IX. — Zw Podof. Rez. Trzy drugie nagrody po 50 zł. przyznano strzelcom ob. ob. Tatrowi O. K. V, Klaczce O. K. VI, oraz Smykale z O. K. X. Jedną trzecią nagrodę uzyskał strzelec Harsymiwicz z O. K. V. Konkurs, który odbył się po raz drugi i ostatni zarazem, dowiódł, jak zdrową była myśl wprowadzenia domowego wyrobu nart, zwłaszcza dla członków P. W., którzy nie mogli po zbyt wygórowanych cenach nabywać sprzętu narciarskiego. Dodać należy też, że wprowadzenie tej sztuki między szerokie rzesze młodzieży obniżyło znacznie ceny na rynku krajowym już teraz do zupełnie godziwych, gdyż, jak mogliśmy się naocznie przekonać nawet w Zakopanem ceny nart spadły do 25 zł. z wiązaniami i kijami, zaś w stolarniach wojskowych ceny wynoszą około 20 zł. Warunki takie niewątpliwie sprzyjają należytemu rozwojowi narciarstwa wśród rzesz p. w., czego dowodem jest choćby duża liczba odznak narciarskich P Z. N. wśród t. zw. niestowarzyszonych, którymi są przeważnie członkowie i członkinie p. w.

NOWA REFORMA ROZGRYWEK LIGOWYCH. — Zarząd Ligi Piłki Nożnej powziął na ostatniem zebraniu uchwałę, mocą której 12 klubów ligowych będzie podzielonych już w bieżącym sezonie wiosennym w dwie grupy, które będą rozgrywały między sobą mistrzostwa rejonowe. Najlepsze drużyny po 3 z każdej grupy wejdą następnie do gier finałowych. Pozostałe będą walczyły o pozostanie w lidze. Grupy podzielono jak następuje: zachodnia — Cracovia, Wisła, Podgórze, Garbarnia, Warta i Ruch; oraz wschodnia — Warszawianka, Legja, 22 p. p., Pogoń, Czarni, Ł.K.S.

POLSKI FILM TATRZAŃSKI „BIAŁY ŚLAD". W jednym z kin warszawskich wyświetlany był film narciarski z fabułą, wykonany przez rodowitych górali braci Krzeptowskich, mieszkańców Zakopanego. Film nie pozostawia pod żadnym względem nic do życzenia. Piękne zdjęcia górskie poprostu „upolowane" mogą śmiało konkurować z najdoskonalszemi zdjęciami wielkich zagranicznych filmów narciarskich, a nawet je niejednokrotnie przewyższają. Filmem tym oddali twórcy jego naszej propagandzie gór nieocenione usługi. Jeśli o samo narciarstwo w filmie chodzi pokazali zakopiańcy najwyższą technikę jazdy.

* * *

NOWOZORGANIZOWANA SEKCJA GIER SPORTOWYCH, przy Z. S. oddz. Chojny (w skrócie Ch. Z. S.) rozegrała swój pierwszy mecz w dn. 30.XI r. ub. ze Stow. Kult.-Oświat. im. T. Kościuszki (mistrz kl. C. okręgu Łódzkiego), bijąc ich w siatkówkę w stosunku 30:20 (15:11) i w koszykówkę 42:38 (28:10). Mecz prowadzony był w szybkiem tempie i stał na dość wysokim poziomie. Zawody prowadził p. Szewczyk J., kierownik S. K. O. ‚Kościuszko".

ILE MAMY PAŃSTWOWYCH ODZNAK SPORTOWYCH

Stosownie do zapowiedzi w nr. 49 z r. ub. podajemy wykaz zdobytych przez poszczególne jednostki Z. S. Państwowych Odznak Sportowych.

Z przeniesienia z nr. 49 „Strzelca" — 39 P. O. S., oddziały Z. S.: Niżankowice 20. Konin 25, Pyzdry 17, Zagórów 13, Wilczyn 11, Kobylanki 10, Rychwał 10, Rzgów 9, Slesin 9, Patrzyków 8, Grabienice 7, Koszuty 7, Trąbczyn 6, Tarnowa 6, Bochlewo 6, Dobrosołowo 6, Kleczew 6, Kopojno 5, Drzewce 4, Lądek 4, Wysokie 4, Łuszczewo 3, Kozarzew 3, Tuliszków, 3, Skulsk 3, Ostrowąż 2, Gogolina 2, Oleśnica 2, Grodziec 2, Izabelin 2, Kramsk 2, Ciążeń 2, Kazimierz. B. 1. Razem 259 P. O. S.

UROCZYSTOŚĆ BRATERSTWA POLSKO-ESTOŃSKIEGO W TALLINIE

W Tallinie odbyła się podniosła uroczystość otwarcia kursów języka polskiego, zorganizowanych przez komendę główną estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Kaitseliit".

Uroczystość zaszczycili obecnością: wódz naczelny gen. Laidoner, minister pełnomocny Rzeczpospolitej Libicki, komendant główny „Kaitseliitu" gen. Roska, wiceminister spraw wojskowych, gen. Lill, szef sztabu płk. Majde członkowie zarządu T-wa Estońsko-Polskiego i wielu innych.

Serdeczne przemówienia okolicznościowe wygłosili minister Libicki. gen. Roska, gen. Lill i płk. Majde. Po przemówieniach gen. Roski i min. Libickiego orkiestra odegrała hymny estoński i polski.

Uroczystość otwarcia zakończył inauguracyjny wykład attaché wojskowego kpt. dypl. Radomskiego.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

Z PIOTRKOWA piszą: Program pracy powiatowego Związku Strzeleckiego na rok 1933 zaczął się 5-cio dniowym wstępnym kursem dla komendantek oddziałów żeńskich. W program kursu weszły wszystkie działy pracy prowadzone w oddziałach żeńskich Związku Strzeleckiego, a więc: dział organizacyjny, wychowania obywatelskiego, wych. fizycznego i przysp. wojskowego. Organizacją i przygotowaniem kursu zajęły się ob. K. Dratwina — prezeska, ob. Krasiówna — pow. referentka pracy kobiet Z. S. oraz ob. T. Paris — komendant powiatowy Z. S. Otwarcia kursu dokonał prezes powiatowy Z. S. Józef Nowachowicz w dniu 2 stycznia 1933 r. o godz. 10 rano w lokalu pow. Z. S. (ul. Legjonów Nr. 18), poczem ob. inspektor Ziarkiewicz, kierownik działu wych. obywatelskiego zarządu Związku Strzeleckiego w Piotrkowie zreferował program wykładów i wyjaśnił cele i zadania kursu. W ostatnim dniu kursu odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy małokalibrowej w Piotrkowie. Z liczby 13-tu uczestniczek kursu, które strzelały, 7 uzyskało odznakę strzelecką III klasy, poczem o godz. 13-ej odbyło się zakończenie kursu. Na zakończenie uroczystości prezes pow. Z. S. ob. Nowachowicz w serdecznych słowach podziękował wykładowcom za pracę, stwierdzając równocześnie u uczestniczek kursu wielkie zainteresowanie i pilność. W imieniu uczestniczek kursu ob. Musiurkiewiczowa Aniela zapewniła, że na swoich placówkach będą pracować na zasadzie nabytych na kursie wiadomości.



Patrolowe zawody marszowe w Zaleszczykach. Na starcie patrol najmłodszych oddziału Z. S. Zaleszczyki.

* * *

W WIELUNIU odbyło się obywatelskie zebranie, na którem został powołany do życia żeński oddział Związku Strzeleckiego. Na zebraniu obrano zarząd z prezeską Weyersową Jadwigę. Protokół zebrania organizacyjnego został przesłany do zarządu powiatowego.

I. Przybylska.

* * *

W KROTOSZYNIE 11.XII ub. r. odbyło się zebranie organizacyjne żeńskiego odziału Z. S. Zebranie zagaił wiceprezes popowiatowego zarządu Z. S. ob. prof. Benisz, mówiąc o idei strzeleckiej oraz dziękując płk. Ocetkiewiczom za łaskawe zajęcie się zorganizowaniem żeńskiego oddziału. W dalszym ciągu zebrania wybrano na przewodniczącą zebrania ob. pułkownikową Wiecierzyńską. Następnie ob. Cichocka, okręgowa referentka pracy kobiet z Poznania, wygłosiła wyczerpujący referat organizacyjny, podając historję pracy kobiet w Z. S. oraz program pracy w oddziałach żeńskich i ich organizację wewnętrzną. W skład zarządu wybrano następujące obywatelki: Grodzką, Jurygową, Kołodziejową, Latawcową, Paprzycką, Ocetkiewiczową i Szulcową. W skład komisji rewizyjnej wybrano obywatelki: Fenrychową, Stasińską i Wiecierzyńską. Na członków zapisało się przeszło 200 obywatelek.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

Z ŁAGIEWNIK ŚLĄSKICH piszą: Drużyna koszykówki oddziału Z. S. Łagiewniki rozegrała na boisku w Łagiewnikach mecz z drużyną koszykówki oddziału Z. S. Wielkie Hajduki. Zwycięstwo odniosła drużyna Łagiewniki, bijąc Hajduki w stosunku 43 : 0. W tym samym dniu sekcja ping - pongowa z oddziału Z. S. Łagiewniki rozegrała mecz z sekcją ping - pongową S. P. M. Łagiewniki. Wygrał oddział Z. S. Łagiewniki, bijąc I drużynę S. M. P. w stosunku 7 - 0, a drugą drużynę w stosunku 4 : 3. Obecnie z wielkim zapałem pracuje sekcja amatorska z reżyserem ob. Szczepankiem na czele, przygotowując sztukę p. t. „Żyj Polsko" i „Zaczarowany młyn". W tych dniach przy oddziale powstał oddział „Orląt Strzeleckich", liczący 40 członków. Opiekunem oddziału jest ob. Zajdel. Szczególny nacisk kładzie się w „Orlętach Strzeleckich" na wych. fiz. i wych. obywatelskie. W tym celu zbierają się „Orlęta" dwa razy w tygodniu w swej świetlicy, gdzie kształcą uczucia, rozum i charakter, by w przyszłości mogli się stać dobrymi obywatelami.

Jan Stępel.

* * *

W BRZESKU odbyło się powiatowe święto p. w. i Zw. Strzeleckiego. Wczesnym rankiem poczęły ściągać do Brzeska oddziały Związku Strzeleckiego nawet z najbardziej oddalonych miejscowości powiatu, gromadząc się na boisku. Po odebraniu raportu przez powiatowego komendanta p. w. i po zbadaniu wszystkich strzelców przez lekarza, poszczególne zespoły pod kierownictwem swoich dowódców udały się na miejsce wyznaczonych egzaminów z różnych dziedzin wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego. Wyniki w poszczególnych konkurencjach w stosunku do wyników zeszłorocznych wypadły daleko lepiej. Strzelectwo zajęło przodujące przed innemi konkurencjami miejsce. Ogólnie w konkurencjach strzelectwa, tak zespołowych jak i jednostkowych, oraz w biegu na 1500 metrów, do których dopuszczano współzawodnictwo Związku Strzeleckiego i hufca gimnazjalnego, Związek Strzelecki zajął pod każdym względem pierwsze miejsce. I tak w strzelaniu z broni długiej na 100 metrów wojsk. zesp. pierwsze miejsce Związek Strzelecki Brzesko, jednostkowo strzelec Pukal Z. S. Mokrzyska, z broni małokalibrowej zespołowo I-sze miejsce Związek Strzelecki

Przyborów, jednostkowo strzelec Niedźwiedzki Z S. Przyborów, w biegu na 1500 metrów strzelec Drużba z oddziału Z. S. Radłów. W drugim dniu święta po odebraniu przez przedstawiciela dowódcy okręgu korpusu raportu odbyła się uroczysta msza święta, poczem porywające, piękne, głębokie pod względem słów i treści kazanie wygłosił do strzelców ks. dr. poseł Jan Czuj

Wojciech Kapustka.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE STALE NAPRZÓD

Z OPSY, woj. wileńskiego piszą: Zorganizowany w ubiegłych miesiącach zarząd gminny Z. S. z ob. prezesem Wysłouchem na czele wziął się energicznie do pracy, dowodem czego są nowopowstałe oddziały Z. S. w Jurowiczach, Iłgajcach, Dalekich, Szałakuńdziach i Pelikanach. Zarząd gminy dokonał w ubiegłym miesiącu szczegółowych lustracyj oddziałów Z. S. w terenie, by bliżej zapoznać się z ich potrzebami. Pozatem przystąpiono do realizacji programu wychowania obywatelskiego, które dzisiaj i u nas stało się podstawowym czynnikiem w całokształcie prac Związku Strzeleckiego nad przygotowaniem karnego obywatela - żołnierza. W związku z podjętą jesienią akcją wychowania obywatelskiego zarząd gminny Z. S. zorganizował we wszystkich ośrodkach strzeleckich świetlice, gdzie znalazła właściwe miejsce praca nad wychowaniem obywatelskiem. Wszystkie świetlice otrzymały jednolity program pracy wychowania obywatelskiego, który jest wykonywany i nadzorowany przez kierowników świetlic. We wszystkich świetlicach Z. S. prowadzone jest głośne czytelnictwo pism, dyskusje, gawędy i pogadanki z zakresu nauki obywatelskiej, walk o niepodległość, zagadnień współczesnych oraz ściśle organizacyjnych. Pozatem na terenie świetlic organizuje się wieczornice i inscenizacje. Wszystkie świetlice otrzymały gry towarzyskie jak: warcaby, halma, lotto, domino, piekło i niebo oraz łamigłówki. Zarząd Z. S., w Opsie otrzymał od tut. gminy subsydjum w wysokości 200 zł., co jest zasługą ob. Piotra Milewicza, wójta gminy opeskiej, który doskonale rozumie znaczenie i doniosłość prac prowadzonych na terenie jego gminy przez Związek Strzelecki. By ułatwić pracę społeczno-oświatową wszystkim kier. świetlic zarząd Z. S. w Opsie zakupił fachową instruktorską bibljotekę strzelecką i rolniczą i zaopatrzył w nie podległe oddziały Z. S. na terenie gminy. Świetlica strzelecka w Opsie otrzymała od Urzędu Gminnego 3-lampowy radjoodbiornik, który niewątpliwie przyczyni się wiele do spopularyzowania akcji wychowania obywatelskiego. Wszystkie ośrodki strzeleckie są zaopatrzone w pisma: Strzelec, Żołnierz Polski, Armja Rezerwowa, Gospodarz Kresowy, Gazeta Rolnicza, Kurjer Wileński, Kurjer Poranny i Przegląd Pożarniczy. Ośrodek Opsa posiada własny księgozbiór z darów miejscowego społeczeństwa. Przy zarządzie gminnym Z. S. w Opsie istnieje wydział propagandowy, którego celem jest popularyzowanie zadań Z. S., często przez społeczeństwo źle ujmowanych zagadnień obrony kraju, a w związku z tem prac P .W. We wszystkich naszych pracach bierze czynny udział przeważnie nauczycielstwo szkół powszechnych i szkoły rolniczej.



Drużyna piłki nożnej oddziału Z. S. Łagiewniki Śląskie.

Mirosław Karawan

* * *

Z BŁOTKOWA piszą: oddział Z. S. Błotków, im. płk. Bolesława Mościckiego, pow. Biała Podlaska został założony w dniu 12 lipca ub. r. Oddział w dniu założenia liczył 21 członków, z ob. prezesem Brzozowskim Stanisławem na czele. Oddział przystąpił bezzwłocznie do pracy, przygotowując się do zawodów P.W. i W.F. zorganizowanych przez kmdę 2 kompanji bialskiej. Zarząd oddziału uznając, że strzelectwo winno być traktowane jak najtroskliwiej postanowił zakupić 1 karabin „S." i 1 wiatrówkę. Obecnie pozatem oddział przygotowuje sztuczkę teatralną, którą mamy zamiar odegrać w najbliższym czasie. Po odegraniu sztuczki bezzwłocznie napiszemy do „Strzelca".

Z. Kolator.

* * *

Z OBIERWI, pow. Ostrołęckiego piszą: Ze wszystkich krańców i zakątków Rzeczypospolitej czytamy w „Strzelcu" sprawozdania organizacyjne o pracy strzeleckiej, postanowiłem więc i ja o pracy naszego Związku coś niecoś napisać, bo my też za piecem nie siedzimy i pomimo, że nasza organizacja jest jeszcze młoda, może być śmiało wzorem dla innych oddziałów. Nasz oddział został zorganizowany 18 stycznia 1931 roku; wówczas zapisało się 24 członków. Teraz oddział się składa z 42 wspierających, i 24 czynnych, mamy już przeszło rok świetlicę, w której trzy dni w tygodniu, a czasami i więcej się zbieramy poczytać gazety i książki, których już mamy sporo w swojej bibljotece. Prezesem naszego oddziału jest ob. Wiktor Auger, referentem wychowania obywatelskiego ob. Mikołaj Chełstowski, dzięki którego niestrudzonej pracy urządziliśmy komedyjkę „W zaczarowanym lesie", a potem sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Za każdym razem sala szczelnie była nabita widzami, a ponieważ aktorzy wczuli się w role i grali bardzo dobrze publiczność cały czas wybuchała śmiechem, darząc ich rzęsistemi oklaskami. Że publiczność była zachwycona odegraniem komedyjki świadczy chociażby fakt, że na liczne prośby widzów, odbyło się powtórzenie tej samej sztuki, a niezależnie od tego wyjechaliśmy z tą samą sztuką do wsi Lelis, odległej o kilka kilometrów. Zachęceni powodzeniem w parę tygodni potem odegraliśmy trzecią sztukę p. t. „Więzień z Magdeburga", a następnie czwartą p. t. „Bogata wdowa". Pieniędzmi uzyskanemi z komedyjek pokrywamy niezbędne wydatki organizacyjne.

St. Wędzicki.

* * *

W NOWEM MIEŚCIE n/Pilicą odbyło się w dniu 9 kwietnia 1932 r. zebranie organizacyjne Z. S. Oddział przystąpił bezzwłocznie do pracy i w krótkim czasie zorganizował dwukrotnie zawody sportowe: w dn. 3 maja, oraz 31 lipca. Dochód z tej imprezy pozwolił na urzeczywistnienie naszych marzeń o własnej świetlicy. Zakupiliśmy najniezbędniejsze przedmioty do wewnętrznego urządzenia, a lokal dzięki uprzejmości ob. d-ra P. Głuszkiewicza otrzymaliśmy od Bibljoteki Miejskiej bezpłatnie. W dniu 25 października r. ub. strzelcy poraz pierwszy zebrali się we własnej świetlicy, która od tej pory stała się

ogniskiem rodziny strzeleckiej na naszym terenie. Obecnie praca w świetlicy wre, a nawet powstało „kółko dramatyczne", które pracuje nad przygotowaniem sztuki: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Mamy w świetlicy do dyspozycji szachy, warcaby, chińczyka i in., a z pism: „Strzelca", „Światowid". „Express Poranny", „Gazetę Polską", „Kurjer Poranny", „Teatr Ludowy" i in. Oprócz tego Bibljoteka Miejska zaofiarowała się udzielać strzelcom 50 proc. rabatu przy opłatach abonamentowych, wskutek czego za 25 gr. miesięcznie możemy korzystać z bogatej bibljoteki. Mamy dużo pięknych projektów, które mamy nadzieję uda się nam zrealizować, a wtedy naszą radością podzielimy się z bracią strzelecką całej Polski.

Fr. Strojowski.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA.

W BUJAKOWIE na zebraniu członków oddziału Z. S. dokonano wyboru zarządu oddziału. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes Zemann, sekretarz Blachura, skarbnik Matejko, ref. oświatowy Trembla. Funkcje komendanta oddziału objął ob. kierownik szkoły Hechelski Jan. Oddział liczy 25 członków czynnych i 10 wspierających.

* * *

W KRZESZOWIE n/Sanem odbyło się w świetlicy strzeleckiej walne zebranie czł. Zw. Strzeleckiego, na którem omówiono szereg prac strzeleckich oraz wybrano zarząd. Do zarządu weszli: prezes — Choma Piotr, viceprezes — Antoni Łazorko, skarbnik — Zydorczyk Tadeusz, pełniący równocześnie funkcję ref. obyw., sekretarz — Pundzisz Mieczysław.

Tadeusz Zydorczyk.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Z WŁOSZCZOWY piszą: W roku szkolnym 1932/33 z inicjatywy komendanta pow. Z. S. ob. por. Sypuły Ludwika oraz prezesa pow. ob. inspektora Kalickiego Marjana utworzono przy oddziałach Zw. Strzeleckiego kursy dokształcające dla młodzieży, która nie skończyła szkoły 7 kl. Celem kursów jest danie młodzieży możności uzyskania świadectwa z zakresu 7 kl. szk. powsz. Program został rozłożony na 3 lata. Kursy prowadzi przeważnie nauczycielstwo szkół powszechnych. Zorganizowano je w Szczekocinach, Kurzelowie, Słupi, Kluczewsku, Krasocinie. Dzięki tej akcji w kursach bierze udział przeszło 480 ludzi w wieku 14 — 45 lat. Należy nadmienić, że pracę prowadzi nauczycielstwo bezinteresownie, zyskując tem uznanie społeczeństwa i władz Zw. Strzeleckiego. W oddziałach wych. obyw. zostało również potraktowane bardzo poważnie dzięki pracy referenta pow. wych. obyw. ob. Szczepańskiego Arkadjusza, który chcąc zorjentować się, co strzelcy umieją z zakresu przerobionych programów wskazanych przez władze okręgowe Związku Strzeleckiego, wydał specjalne ankiety, które dały materjał do ustalenia programów wychowania obywatelskiego na rok szkolny 1932/33. Programy te są opracowywane na miesięcznych odprawach refer. oddziałowych. Oddziały Z. S. są zasilane książkami z bibljoteki publicznej Sejmiku Włoszczowskiego. Niezależnie od tego oddziały starają się o własne bibljoteki przez dobrowolne składanie książek lub też przez urządzanie imprez dochodowych, z których dochód przeznacza się na cele oświatowe i bibljoteki. Sprawa wychowania obywatela-państwowca, człowieka samodzielnego i twórczego została podstawowem fundamentem pracy strzelca w powiecie włoszczowskim.

St. Bogacz.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W LUTOMIRSKU, pow. łaskiego odbyła się podniosła uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy Związku Strzeleckiego. Z władz państwowych oraz wojskowych i strzeleckich



Fragment obrazu rytmiczno-mimicznego „Legjony Polskie", odegranego przez strzelczynie Państw. Zakładów Umundurowania w Krakowie.

w uroczystości wzięli udział: p. starosta powiatowy Jan Wallas, reprezentant dowódcy 31 p. S. K. major Gębal, p. poseł dyr. Józef Wolczyński, zastępca starosty mgr. Kazimierz Zażarski, komendant powiatowy Pol. Państw. Kierański, inspektor szkolny L. Sztajk, prezes Powiat. Zarządu Z. S. burmistrz Brzeziński, komendant obwodowy Z .S. kapitan Stefan Pączyński, powiat. komendant Z. S. kapitan A. Stawicki oraz wielu innych. Z oddziałów strzeleckich oprócz miejscowego wzięły w uroczystości udział oddziały z Konstantynowa, Kaźmierza, Kwiatkowic, Czołczyna, Pabjanic i konny oddział Z. S. z Zdziechowa. Podkreślić należy bardzo liczny udział w uroczystości oddziałów Straży Pożarnych, a mianowicie z Lutomierska, Bechcic, Czołczyna, Florentynowa, Wodzierad i Woli Czarnyskiej. Pozatem licznie był reprezentowany miejscowy „Legjon Śląski". Uroczystość rozpoczęła się raportem ob. komendanta Z. S. Klinowskiego oraz oddaniem hołdu sztandarowi z czasu powstania 1863-go roku ofiarowanego miejscowemu oddziałowi Z. S. przez opiekuna inż. ob. Stanisława Leopolda, poczem wymaszerowano na nabożeństwo do klasztoru, podczas którego ks. dyr. Stanisław Sebastjański wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód przez miasto, gdzie nastąpiła defilada wszystkich organizacyj przed sztandarem historycznym i władzami. O godzinie 12-ej w południe nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy przez p. Starostę J. Wallasa przyczem poświęcenia dokonał ks. dyr. St. Sebastyjański.

A. Klinowski.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM.

Z SARN piszą: — W powiecie tym rozpoczął i zakończył pracę konkursową tylko jeden zespół, osiągając wynik dobry, przyczem 2 strzelców otrzymało nagrody.

* * *

Z RÓWNEGO piszą: — Uruchomiono pracę w 2 zespołach, obejmujących 15 osób z uprawą marchwi pastewnej i buraka pastewnego; zespoły te zostały zamknięte na wystawie powiatowej w Równem, osiągając wyniki zadawalające, przyczem strzelcy otrzymali 3 nagrody indywidualne.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE.

W ŚWIECIU, pow. brodnickiego odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Z. S. przy udziale referentki powiatowej P.W.K. i W.F. ob. kpt. Horzemskiej. Do licznie zebranych młodych dziewcząt przemówiła serdecznie ob. referentka, przedstawiając im w przystępnych słowach ideologję, cele i zadania Związku Strzeleckiego, opowiedziała im o powstaniu Związku Strzeleckiego i roli, jaką odegrał w dziejach walki o Niepodległość i o roli, jaką w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego ma odegrać w niepodległej Ojczyźnie. Zachęcone gorącym opelem ob. referentki wszystkie obywatelki gremjalnie przystąpiły do oddziału żeńskiego. Do zarządu wybrane zostały: jako prezeska — ob. Witczakówna, sekretarka — ob. Chełkowska, skarbniczka — ob. Pelznerówna, bibljotekarka — ob. Lipska. Pełnienie obowiązków komendantki objęła ob. Witczakówna.

* * *

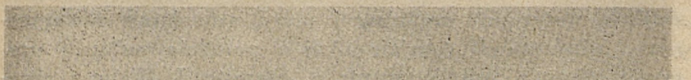
Z NAWOŁAŃCA k/Sanoka piszą: W miasteczku górskiem Nawołaniec powstał oddział strzelecki. Chłopy morowe ale nieobyte z rzemiosłem strzeleckiem, jednak ochota w nich i zapał kolosalny. A najważniejsze, że wszyscy w oddziale pragną pracować dla dobra Państwa.

* * *

W KOBIERNICACH, pow. Biała na skutek zaproszenia obywateli gminy Kobiernice, wyjechała delegacja zarządu powiatowego w Białej celem założenia oddziału Zw. Strzeleckiego. Zebranie organizacyjne odbyło się przy ogromnie licznem audytorjum. Przybyłych delegatów powitał przewodniczący zebrania, kier. szkoły p. Olearczyk. Zkolei zabierali głos obydwaj delegaci, którzy w zwięzłych referatach naszkicowali zebranym historję, cele, zadania oraz pracę Związku Strzeleckiego. Wniosek przewodniczącego o założenie oddziału strzeleckiego w Kobiernicach zebrani powitali hucznemi oklaskami. Do nowozałożonego oddziału zgłosiło się 36-ciu członków. Przystąpiono do wyboru zarządu, który składa się z ob. kier. szkoły Olearczyka, Baścikowej, Skalskiej i Goryla.

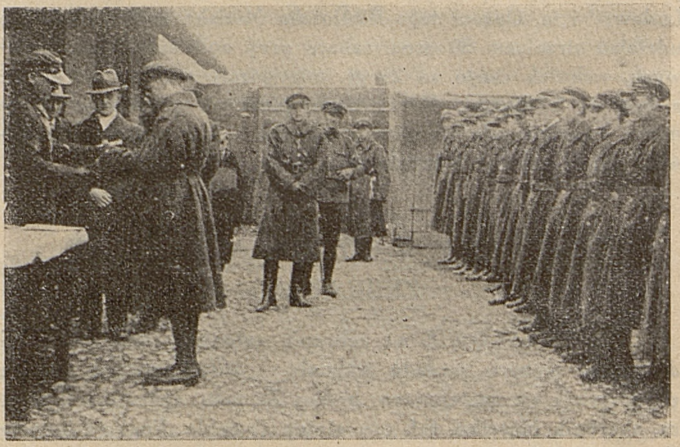
POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ.

Z JASŁA piszą: Strzelcy jasielscy, którzy niedawno dopiero rozpoczęli pracę w dziedzinie strzelectwa, poczynili już jednak na tem polu zadziwiające postępy. Ilość zdobytych odznak strzeleckich i nieprzeciętne wyniki mogą być dowodem prawdziwego zamiłowania i zdolności naszych zawodników. I tak ostatnio zdobyli Jaślanie nagrodę Komendanta Głównego



Powiatowe święto W. F. i P. W. w Sarnach. Raport przed nabożeństwem.

Związku Strzeleckiego na zawodach strzeleckich o Mistrzostwo Podhala za zdobycie I miejsca w klasyfikacji zespołów Związku Strzeleckiego. Sukces ten pociągnął za sobą następne i już w tydzień potem ci sami zawodnicy brali udział w zawodach o Mistrzostwo P. W. 21 dywizji P. G. w Bielsku, zdobywając



Oddział Z. S. Kraków — Krowodrza urządził zawody strzeleckie o mistrzostwo oddziału. Zdjęcie przedstawia wręczanie nagród najlepszym zawodnikom.

i tutaj I miejsce zespołowo i nagrodę przechodnią 21 Dyw. P. G., przyczem równocześnie jeden z uczestników zwycięskiego zespołu, ob. komp. Bieszczad uzyskał I miejsce w klasyfikacji indywidualnej w strzelaniu na 200 metrów z broni wojskowej.

M. F.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W SIEMIATYCZACH, pow. Bielsk Podlaski staraniem oddziału Z. S. odegrana została sztuka w 3 aktach p. t. „Jego Kapralska Mość". Przedstawienie odbyło się w sali poklasztornej udzielonej bezinteresownie przez miejscowego księdza dziekana Pietrzykowskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na potrzeby oddziału.

S. Teller.

* * *

W SKALE nad Zbruczem oddział Z. S. odegrał sztukę p. t. „Jego Kapralska Mość". Sztukę wystawiono bardzo udatnie. Ogólne uznanie uzyskali wykonawcy: ob. Helena Słotwińska, ob. Wacław Osuch i ob. Władysław Kizyma. Sztukę zakończono żywym obrazem.

R. Smolak.

* * *

W NIECHODZINIE sekcja amatorska oddziału Z. S. wystawiła w dniu 26. XII. 1932 r. sztukę ludową w 3 aktach Świderskiej p. t. „Mazurskie Wesele" oraz odegrała nad program arcywesołą rzecz utworu komendanta oddziału ob. J. Jaroszewskiego p. t. „Pat i Patachon jako dobrzy strzelcy". Sztuki były opracowane bardzo dobrze, co jest zasługą reżysera ob. J. Jaroszewskiego. Na szczególne wyróżnienie zasługują wykonawcy ról: Panny Młodej — ob. W. Żmijewska, Macieja — ob. W. Żmijewski, Maciejowej — ob. L. Szalelska, dyrektora — ob. J. Jaroszewski, Pata — ob. W. Żmijewski, Patachona — ob. L. Cywiński. Nagrodą dla amatorów były burzliwe oklaski publiczności, która z wielką uwagą śledziła przebieg akcji na scenie.

J. Jaroszewski.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



UWZGLĘDNIAJMY W NASZYCH SPRAWOZDANIACH

Przyczynki do regionalnej historji Wielkopolski

Przyznam się otwarcie, że bardzo rzadko nam się zdarza otrzymać od Was strzelcy jakiś przyczynek do historji Wielkopolski, jakieś wspomnienia z dni walki Waszej z prusakami i t. d. Piszą nam naprzykład z Sierakowa o obchodzie rocznicy oswobodzenia Sierakowa od niemców — i znajdujemy w tej notatce kilka ciekawych szczegółów.

Ileż jednak jest w Wielkopolsce miast i wsi, które mniej czy więcej brały udział w powstaniu wielkopolskiem i które mogą o tem coś powiedzieć. A jednak rzadko kiedy coś o tem się dowiadujemy. Szkoda. W „Strzelcu na Ziemi Wielkopolskiej" wszak chodzi nam o to, aby wydobyć te wszelkie szczegóły i momenty z naszej przeszłości i chwili bieżącej, które uwypuklają i podkreślają pracę społeczeństwa wielkopolskiego dla Polski.

Kiedy urządzacie, obywatele, święto na pamiątkę oswobodzenia waszego miasta, czy powiatu od prusaków, nieraz składacie wieńce na grobach poległych w tej walce. Napiszcie nam o tem obszerniej, nie żałujcie fatygi i miejsca, aby zaznajomić z tem ogół Czytelników.

Chętnie przyjmujemy wszelkie korespondencję, które są bodaj drobnym przyczynkiem do historji Wielkopolski — wszak osobny instytut nauk historycznych zbiera te dane, co jest dowodem jak należy przechowywać pamięć o tych zdarzeniach.

Niechaj więc nasz apel do was nie pozostanie bez echa, niechaj ci wszyscy, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskiem, przy nadarzającej się sposobności, prześlą nam garść ciekawych szczegółów, które przyczynią się do poinformowania szerokich kół czytelników o pięknych chwilach z historji wielkopolskiej.

Jotem.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W POZNANIU odbyło się w budynku Państwowej Fabryki Opakowań i Etykiet Polskiego Monopolu Tytoniowego, przy współudziale duchowieństwa, władz wojskowych, cywilnych i licznie zebranej publiczności uroczyste poświęcenie i otwarcie reprezentacyjnej świetlicy oddziału Z. S. Aktu poświęcenia dokonał ks. Tybiszewski, zaznaczając w podniosłem przemówieniu znaczenie wychowania obywatelskiego, opartego na silnych podstawach wiary, poczem prezes Z. S. Okr. VII prof. dr. Kurkiewicz podkreśliś zasadniczą ideę pracy strzeleckiej, życząc nowej placówkce jaknajlepszego rozwoju. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Polski Piłsudskiego, co zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli. Po odegraniu przez orkiestrę własną oddziału hymnu ob. dr. Zieliński dał w przemówieniu krótki zarys historji powstania, rozwoju i pracy oddziału Z. S., a następnie złożył podziękowanie dyr. Szkoły sztuk Zdobniczych p. K. Maszkowskiemu za wykonanie projektu dekoracji nowej świetlicy oraz prof. Gosienieckiemu i inż. Zbijewskiemu za bezinteresowną radę i pomoc w kierunku nadania sali artystycznego wyglądu. Na zakończenie przemówienia ob. dyr. Zieliński oświadczył, że zarząd zamiast przyjęcia zdecydował ofiarować kwotę 100 zł. na urządzenie gwiazdki dla bezrobotnych strzelców okręgu poznańskiego, co zebrani przyjęli z aplauzem. Uroczystość, której przebieg był bardzo poważny i podniosły zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady" i wysłaniem depesz hołdowniczych do Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

W OBRZYCKU odbyło się otwarcie świetlicy miejscowego oddziału Z. S. Na otwarcie świetlicy przybyli: kom. pow. ob. por. Horwath, czł. zarządu pow. inż. Kurpiński i ob. burmistrz Bielawski. Świetlica mieści się w tymczasowym lokalu prezesa Króla, który ofiarował ją wraz z oświetleniem bezpłatnie. Na otwarciu zebrało się około 40 członków. Komendant powiatowy udzielił wyczerpujących wyjaśnień w różnych organizacyjnych sprawach, ob. Kafka wygłosił referat o znaczeniu świetlicy i o życiu świetlicowem, wreszcie ob. Kurpiński wygłosił referat o znaczeniu Z. S., a następnie odczyt o St. Wyspiańskim.

* * *

W BŁAŻEJOWIE, pow Śrem odbyło się dnia 28.XII 32 r. uroczyste poświęcenie świetlicy oddz. Z. S. Uroczystość zaszczycili obecnością przedstawiciele władz państwowych: ob. starosta Krykiewicz, ob. insp. szkolny Szumowski, p. płk. Popelka i obwodowy komendant P. W. ob. komp Latawiec. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Zakrzewski z Dolska, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Historię i rozwój oddziału w Błażejewie przedstawił ob. ref. wych. obyw. Knyter z Ostrowieczna. Imieniem zarządu powiatowego wygłosił przemówienie pow. ref. wych. obyw. Szumowski. Wśród śpiewu kolend przy choince szybko i miło upłynął czas pozostawiając u strzelców miłe wspomnienia.

* * *

W POBIEDZISKACH dnia 4 grudnia ub. r. oddział Z. S. święcił uroczystość otwarcia nowozałożonej świetlicy, mieszczącej się w nieruchomości ob. Kurakowej w Pobiedziskach, przy ulicy Poznańskiej. W dniu tym za zczycili nas obecnością zaproszeni goście z Poznania ob. starosta dr. Jerzykowski, prokurator dr. Konieczny, płk. Wojciechowski, kapitan Liskowiak, pozatem przedstawiciele miasta, wsi, szkoły i policji. Powitanie gości nastąpiło przez prezesa oddziału ob. Zaciechę, ponadto reprezentował nasz oddział pluton uzbrojonych strzelców przed świetlicą. Po powitaniu nastąpiły przemówienia ob. starosty dr. Jerzykowskiego, dr. Koniecznego, płk. Wojciechowskiego, kpt. Liskowiaka, burmistrza Borzycha, rektora Boruckiego. Mówcy podkreślali doniosłość otwarcia świetlicy, wpływającej na kształtowanie się charakterów młodzieży i późniejszych pokoleń. Następnie została wyłożona na stół księga pamiątkowa, do której się zapisali zaproszeni goście. Z okazji tej uroczystości ob. dr. Jerzykowski udekorował bronzową odznaką strzelecką klasy III — 9 strzelców naszego oddziału. W miłym nastroju po herbatce goście opuścili świetlicę, zaś pozostali członkowie zarządu i strzelcy bawili się w różne gry do późnego wieczoru przy dźwiękach własnej muzyki. Pozatem nadmienić wypada, że oddział nasz posiada własną bibljotekę ze znaczną ilością książek oraz różnych czasopism i że dzięki ofiarności ob. mec. Karasińskiego bibljoteka nasza stale się powiększa. Również nie brak ofiarności ze strony naszych członków, którzy w miarę możności przynoszą zbędne książki z domu do świetlicy. Pełne uznanie dla zasług położonych wobec otwarcia i uruchomienia świetlicy należy się wszystkim członkom zarządu, a szczególniej ob. wiceprezesowi Maternie Bronisławowi, który miał nielada trud z odrestaurowaniem i urządzeniem świetlicy. Od dnia otwarcia świetlicy koncentruje się w niej życie strzeleckie i żaden strzelec nie potrzebuje już wystawać na bruku ulicznym.

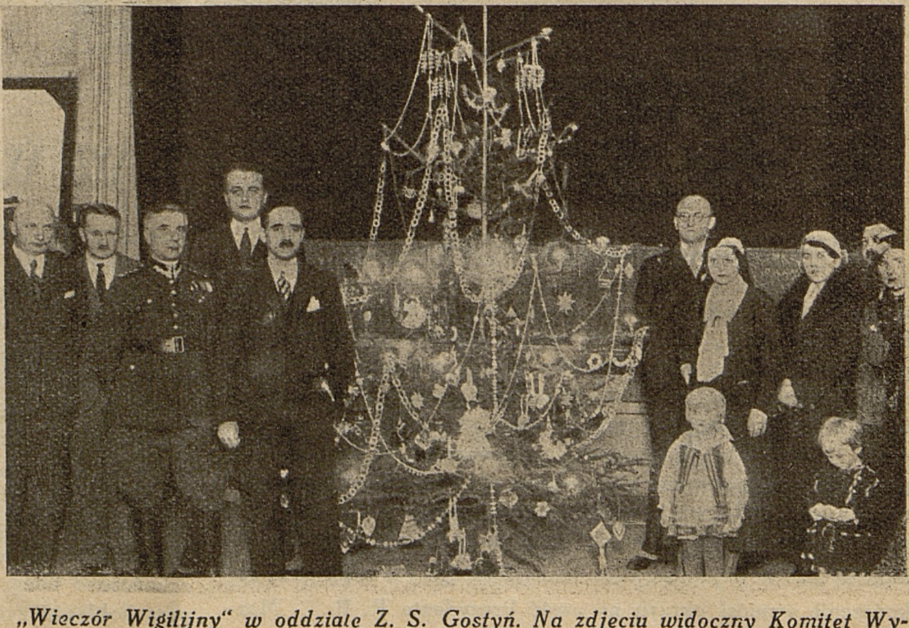
W OSTROWIECZNIE, pow. Śrem odbyło się ostatnio otwarcie świetlicy. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz państwowych w osobach ob. starosty Krykiewicza, ob. insp. szkolnego Szumowskiego, p. płk. Popelki, ob. kpt. Latawca. Na uroczystość pozatem stawiły się sąsiednie oddziały Z. S. z kompanji dolskiej. Po złożeniu raportu przez dowódcę komp. ob. ppor. Nowaka aktu poświęcenia świetlicy dokonał ks. dziekan Zakrzewski, wygłaszając podniosłe przemówienie. Zebranych gości powitał prezes miejscowego oddziału Z. S. w Ostrowiecznie ob. Knyter. Po odśpiewaniu kilku kolend w świetlicy, udano się w pochodzie z miejscową orkiestrą strzelecką do sali szkolnej. Na zakończenie przemówił ob. starosta, kończąc okrzykiem na cześć twórcy Z. S. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczem odegrano Pierwszą Brygadę. Zaznaczyć należy, że wiele pracy około zorganizowania tej tak pięknej uroczystości położyła żona prezesa ob. Knyterowa, za co należy się jej pełne uznanie. W uroczystości wzięła liczny udział miejscowa ludność z sołtysem Jankowskim na czele.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W KROTOSZYNIE staraniem komitetu pod przewodnictwem p. płk. Ocetkiewicza d-cy 56 p. p. został założony w dniu 4 grudnia b. r żeński oddział Z. S. Zebraniu organizacyjnemu przewodniczyła ob. Wiecierzyńska. Po zagajeniu zebrania przez pow. prezesa ob. Benisza wygłosiła referat ob. Cichocka ref. Z. S. z Poznania. Po referacie nastąpiło przyjmowanie członkiń, których zgłosiło się 70. Następnie obrano zarząd w składzie: ob. Ocetkiewiczowa, ob. Kołodziejowa, ob. Paprzycka, ob. Grodzka, ob. Jurygowa, ob. Szulcowa, ob. Latawcowa i ob. Beneszowa. Skład komisji rewizyjnej: ob. ob. Wiecierzyńska, Fenrychowa, Hasińska. Jako komendantka weszła w skład zarządu ob. Weissówna, jako referentka wychowania obywatelskiego ob. Maguzówna.

* * *

W JAROCINIE odbyło się zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego Z. S. Zebranie zagaił mgr. Fryza, prezes powiatowy Z. S., który powitawszy na wstępie przedstawicieli władz, delegatkę okręgu ob. Cichocką oraz licznie zgromadzone obywatelki m. Jarocina, dał krótki rys rozszerzenia się idei strzeleckiej w Wielkopolsce i liczebnego rozrostu organizacji



„Wieczór Wigilijny" w oddziale Z. S. Gostyń. Na zdjęciu widoczny Komitet Wykonawczy i Honorowy wieczornicy.

w terenie, dzięki czemu w powiecie jarocińskim stale powiększa się ilość oddziałów, których liczba wynosi obecnie 40 męskich oraz dwa żeńskie. Przewodnictwo objęła ob. starościna Libuszyna, oddając głos referentce okręgowej pracy kobiet ob. Cichockiej z Poznania. Delegatka w obszernem przemówieniu przedstawiła historję bohaterskiej służby kobiet w okresie walk o niepodległość i konieczność przygotowywania naszej młodzieży żeńskiej do takiej służby. Po wygłoszonym referacie i przeprowadzonej dyskusji postanowiono utworzyć oddział żeński Z. S., do którego zapisały się wszystkie obecne na sali obywatelki w liczbie 74. Zarząd został wybrany w składzie: prezeska pułkownikowa H. Gabrysiowa, sekretarka J. Jesiankówna, skarbniczka Kowalczykówna E. komendantka G. Kostańska, referentką wych. obyw. ob. Siekierska.

* * *

W GOSTYNIU oddział żeński Z. S dzięki umiejętnemu kierownictwu i pełnej poświęcenia pracy ob. Gościniakowej i całego zarządu stał się prawdziwem siedliskiem życia strzeleckiego. Regularnie co miesiąc odbywają się zebrania ogólne z referatem, codziennie jest czynna świetlica, która dzięki pomysłowemu przyozdobieniu i umeblowaniu staje się coraz milszą i coraz bardziej przyciągającą. W czasie przedgwiazdkowym oddział urządził kurs ozdób choinkowych. Członkiń liczy oddział 50.

GWIAZDKA STRZELECKA.

W PĘPOWIE żeński oddział mimo swej niedługiej egzystencji rozwija wspaniałą działalność na polu społecznym pod sprężystem kierownictwem ob. Marji Wojciechowskiej. Ostatnio grono członkiń z zarządem na czele, w zrozumieniu niedoli i biedy ludu okolicznego urządziło dla biednych dzieci tradyjną „gwiazdkę". Przy suto zastawionych stołach zasiadło około stu dzieci, które w wesołym nastroju, zapominając o biedzie bawiły się przy choinoe i w dziecięcym wylewie uczuć swoich dziękowały ofiarnym inicjatorkom za hojne obdarowanie. Okoliczna ludność przyjęła akcję Strzelca żeńskiego w Pępowie z wielkiem uznaniem.

Zofja Zyznarska.

* * *

Z POZNANIA piszą: Tegoroczna gwiazdka dla bezrobotnych strzelców urządzona przez Komendę Garnizonu Z. S. na m. Poznań wypadła nad wyraz szczęśliwie. W dawnem Kasynie Oficerskiem DOK. VII, zebrało się przeszło 400 strzelców w tem 200 „Orląt" strzeleckich oraz szereg gości, między którymi była obecna p. star. Jerzykowska, p. pułk. Wallnerowa, ob. prezes dr. Kurkiewicz, ob. kmdt. okręgu kpt. Orlicz, ob. prezes Zawidzki, komendant na m. Poznań Kowalski, ob. por. Masłoń. P. generała Franka reprezentował p. major Tobik. Piękne przemówienie ob .prezesa Zawidzkiego o symbolicznem znaczeniu opłatka poprzedziło dalszy ciąg uroczystości. Orkiestra strzelecka odegrała szereg utworów muzycznych, wśród nich kilka kilka pięknych staropolskich kolend, marsze i t. d. Gwiazdka przyniosła bezrobotnym strzelcom podarki w postaci towarów spożywczych.

* * *

Z GOSTYNIA piszą: W dniu 22 grudnia 1932 r. odbył się „Wieczór Wigilijny" Z. S. Po wyczerpaniu okolicznościowego programu nastąpiło rozdanie podarków dzieciom strzeleckim.

PRACA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD

WE WRONKACH życie i praca strzelecka w świetlicy Z. S. rozwija się coraz intensywniej. Dzięki pomocy kom. pow. ob. W. Horwatha oddział uzyskał sprzęt sportowy, ostatnio 2 pary rękawic bokserskich, pin-pong, siatkówkę i t. p. Równolegle ze sportem, prowadzi się inne prace: „laubzeguje" się tablicę pamiątkową ku czci zmarłych członków oddziału, wycina i klei aeroplany, sterowce, ozdoby i t. p. Dnia 3 ub. m. odbył się wieczór ku czci St. Wyspiańskiego. Obszerny referat i pogadankę na temat życia, twórczości, działalności tego wielkiego poety wygłosił ob. inż. Kurpiński. Obecnie tworzy się przy oddziale kółko sceniczne.

* * *

W SIEDLCU, pow. Gostyń, po przemówieniu kmdta miejscowego oddziału Z. S. 11 strzelców złożyło przyrzeczenie. W uroczystości wzięło udział ponad 200 osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

Władysław Hoffman.

* * *

W GOSTYNIU oddział męski Z. S po walnem zebraniu, na którem wybrano nowy zarząd w osobach: ob. ob. Gościniak — prezes, Górny — wiceprezes, Woźniak — sekretarz, Naskręt — skarbnik, Kłoś — kmdt., zaczyna przejawiać ożywioną działalność. Stworzono sekcję ping - pongową, która zawzięcie trenuje, pozatem codziennie rozbrzmiewa gwarem wypełniona po brzegi młodzieżą świetlica, a energiczny kmdt. Kłoś z równym zawsze zapałem prowadzi ćwiczenia. Stan liczebny oddziału wciąż się powiększa, a obecnie osiągnął liczbę ponad 200 członkiń, w tem połowa ćwiczących Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Gostyniu wydatnie przyczynia się do odnoszonych sukcesów. Niezastąpiony jego prezes Babiak zawsze spieszy z pomocą. W p. staroście Wolfarcie Zw. Strzel. znalazł nad wyraz życzliwego przyjaciela i opiekuna, który mu zawsze we wszelkich poczynaniach jaknajbardziej idzie na rękę i któremu troska o rozwój i powodzenie pracy oddziału głęboko leży na sercu.



Gwiazdka strzelecka w Pępowie dla biednej dziatwy Wszystkie dzieci otrzymały praktyczne upominki.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY.

W PRZEMĘCIE odbyły się koncentracyjne ćwiczenia Z. S. dla całego obwodu Przemęt. Na ćwiczenia przybył kmdt. powiatowy ob. Sturny Pierwsza część ćwiczeń składała się z musztry oraz wychowania fizycznego i była przeplatana różnemi grami i gimnastyką. Ćwiczenia prowadzili pod kierownictwem ob. kmdt. Sturnego oraz kmdt. kompanji Przemęt ob. Grzybowskiego, instruktorzy Błaszczyk, Rausz, Hulalka i Babuszkiewicz. Na część drugą złożyły się ćwiczenia polowe, kierowane przez ob. Grzybowskiego. Kompanja przemęcka zajmując pozycje pod Starkowem markowała nieprzyjaciela. Druga kompanja, starała się nieprzyjaciela wyprzeć, zająć obronne stanowiska i umocnić się na linji Kaszczor-Mochy. Młódź strzelecka w liczbie przeszło 100 obywateli starała się włożyć w ćwiczenia całą duszę i dlatego wypadły one bardzo poprawnie. Dodając do tego staranne przygotowanie całości przez kierownictwo ćwiczeń z ob. Grzybowskim na czele należy stwierdzić wysoki ich poziom. Szczególnie wyróżniła się kompanja przemęcka pod dowództwem ob. Babuszkiewicza, która znakomicie wywiązała się z wyznaczonych jej zadań. Tłumy publiczności przyglądały się ćwiczeniom z wielkiem zainteresowaniem. Po zakończeniu ćwiczeń nastąpiło ich omówienie. Ob. kmdt Grzybowski wyczerpująco omówił zalety oraz braki, uzupełniając je odpowiedniemi wskazówkami.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W SZUBINIE dnia 17.XII ub. r. odbyło się zebranie propagandowe Przyjaciół Z. S., przy udziale około 120 osób z całego powiatu szubińskiego. Zebranie zagaił p. starosta powiatowy Dąbrowski, witając przybyłych pp. dyrektora Czaszkę, prezesa podokręgu bydgoskiego Związku Strzeleckiego i mjr. Cenzartowicza, obwodowego komendanta P. W. i W. F. W słowie wstępnem podkreślił p. starosta bezwzględną konieczność istnienia Przysposobienia Wojskowego, spowodowana niemożliwością szkolenia całej młodzieży w wojsku. Następnie pp. dyr. Czaczka i mjr. Cenzartowicz w bardzo ciekawych wykładach, popartych szczegółowemi cyframi, zobrazowali rozwój przysposobienia wojskowego w państwach sąsiednich, wysuwając z tego narzucającą się nieodzowną konieczność jaknajintensywniejszego poparcia PW., zorganizowanego — o ile chodzi o młodzież przedpoborową — w oddziałach Z. S., o ile zaś chodzi o starszych przez zakładanie Kół Przyjaciół Z. S. Wykładów wysłuchali obecni z dużem zainteresowaniem, a liczne oklaski świadczyły, że w powiecie szubińskim jest dużo zrozumienia dla idei strzeleckiej.

ODESZLI NA ZAWSZE.

W KALISZU dn. 10.XII ub. r. zmarła ob. Stefanja Turczynowiczowa, sekretarka zarządu oddziału żeńskiego, żona b. Komendanta Powiatowego Z. S. W zmarłej obywatelce straciliśmy jedną z najgorliwszych pionierek naszej ideologji.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE.

W SZCZURKOWIE, pow. Gostyń dnia 19 grudnia ub. r. założony został oddział Z. S. Zebranie zagaił miejscowy nauczyciel ob. Fr. Pawuła. W przemówieniu podkreślił konieczność przygotowania młodzieży do twórczego życia w państwie przez pracę w odpowiednich organizacjach oraz przedstawił obecnym w ogólnych zarysach znaczenie wychowania państwowo-obywatelskiego. Referat na temat „Cel i zadania Z. S." wygłosił kmdt. powiatowy ob. Hofmann. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebrani stawiali pytania, na które komendant powiatowy wyczerpująco odpowiadał. Po zaznajomieniu zebranych z najniezbędniejszemi wiadomościami przy zakładaniu oddziału strzeleckiego przystąpiono do zapisywania członków. Wszyscy obecni zadeklarowali przystąpienie. Następnie wyłoniono zarząd w następującym składzie: prezes Drożak, zast. prez. Zygmunt Józef, sekret. Rybiński Mieczysław, zast. sekr. Biernacki Szymon, skarbnik Mikołajczak, ref. wych. obyw. Pawuła Fr., komendant Poprawski, zast. kom. Szaszyzak Antoni. Komisję rewizyjną stanowią ob. ob. Krawczyk Fr., Latuszek Wacław, Lorek J. Łokś J. Po uchwaleniu dni zbiórek oraz planu pracy w najbliższym okresie komendant powiatowy ob. Hoffmann złożył na ręcę zarządu życzenia owocnej pracy w zawiązanym oddziale.

W związku z notatką, która ukazała się w Nr. 50 o Zakładach Państwowych Umundurowania w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25. Redakcja podaje niniejszem wyjaśnienie stanu rzeczy, który omyłkowo został nieściśle podany. Oddział V Z. S. w tychże Zakładach został założony w roku 1930, za kierownictwa kpt. w st. spocz. Bolesława Hejnata, przy wydatnym współudziale ob. por. Kowalskiego, kasa pośmiertna istnieje od roku 1919, spółdzielnia oraz kasa pożyczkowa pracowników została stwrzona za kierownictwa kpt. Jana Stefańskiego. Natomiast jedynie jadłodajnia i orkiestra powstały za kierownictwa ob. Szymańskiego. Uruchomiono też staraniem ob. Komendanta na m. Poznań, Kowalskiego, kursy języka polskiego, historji i t. d. w tamtejszej świetlicy.

Z ŻYCIA BRATNICH ORGANIZACYJ

UTWORZENIE LEGJONU MŁODYCH W CZARNKOWIE.

W Czarnkowie, dnia 18. XII. 1932 r. odbyło się zebranie organizacyjne Legjonu Młodych. Przewodniczył i przemówienie wstępne wygłosił p. mgr. Jerzy Pełczyński, poczem przybyły z Poznania z ramienia Okręgu leg. Spirydowicz wygłosił rzeczowy i interesujący referat p. t. „Zasady ideologji i struktura organizacyjna Legjonu Młodych". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat stosunku Legjonu Młodych do innych organizacyj. Na członków zapisało się 25 osób. Komendantem obwodu został p. mgr. Pełczyński, kierownikami poszczególnych referatów pp. Kaliszowa, mgr. Marcinkowski, Kalisz, Nehring i red. Maniszewski. Zebranie zakończono śpiewem „Pierwszej Brygady".

SKŁAD MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. i P. W.

Pan wojewoda poznański jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW. pismem z dn. 9.XII 1932 r. L. dz. 348/32 zatwierdził nowy skład osobowy Miejsk. Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu na okres 2-letni, t. j. do dnia 15 listopada 1934 r. jak następuje: 1) dr. Łucjan Sokołowski — przewodniczący, 2) dyr. Baranowski Franciszek — intendent, 3) dyr. Dembiński Henryk — przewodniczący sekcji w. f., 4) Michałowicz Piotr — przewodniczący sekcji p. w., 5) Czarniecki Władysław— przewodniczący sekcji propagandowej, 6) sekcję kobiet pozostawia się narazie vacat, 7) Krajewski Kamil — sekretarz, 8) z urzędu każdorazowo wchodzą: obwodowy komendant p. w. 58 p. p. jako przedstawiciel władz wojskowych, 9) każdorazowy komendant p. w. na miasto Poznań.

Komitet ogólny stanowią: 1) Budzyński Franciszek, 2) dr. Surzyński Leon, 3) wizytator Sikorski Walerjan, 4) dyr. Stabiński Stanisław, 5) ppłk. Sowiński Władysław, 6) inspektor szkolny Biliński Jan, 7) prof. dr. Kurkiewicz Tadeusz, 8) Podgórski Anastazy, 9) inż. Kurzewski Stanisław, 10) kpt. rez. Głowacik Józef, 11) por. rez. Nowacki Klemens, 12) dr. Słoniński Zygmunt, 13) Grochowski Sylwester, 14) Ozdowska Zofja, 15) Eisbrenner Edward, 16) dr. Szulc Hieronim, 17) por. Łapiński Jerzy, 18) Ryszczyński Antoni, 19) mjr. Fleszar, 20) Stopa Władysław, 21) Rutkowski Edmund, 22) Sturmer Maksymiljan, 23) Matczyński Antoni, 24) Zakowski Czesław, 25) por. Jankowski Zygmunt, 26) ks. Michalski Kazimierz, 27) Lanżanka Mira, 28) Szyc Edmund, 29) Adamski, 30) Raburski Józef, 31) Kilarski Jan, 32) Tranda Zdzisław, 33) Ratajczakowa Ewa, 34) Sowówna, 35) Kuczyk Jan, 36) Dworzański Jan.

W STRZELECKIEJ INTROLIGATORNI WRE PRACA

OPOWIADANIE Z ŻYCIA STRZELECKIEGO

Nagrodzone III-cią nagrodą na konkursie „Strzelca"

Dzień był chmurny i mglisty. Przechodnie, jak cienie, snuli się po ulicach. Na twarzach widać było przygnębienie i niezadowolenie.

— Ha, trudno! Taka „angielska" pogoda nikogo dobrze nie nastraja.

Nic dziwnego, że Stach Kosmalski, Franek Paczkowski i inni strzelcy, choć zawsze pełni życia i humoru, mieli skwaszone miny i nieskorzy byli do rozmów. Czapki naciągnęli na uszy i skuleni, nie zwracając na nic i na nikogo uwagi szli po oślizgłym bruku do świetlicy.

Franek nawet coś gniewnie i niezrozumiale mamrotał pod nosem a był tak zajęty czarnemi myślami, że ani się spostrzegł, jak wyciągnął się na ulicy „jak długi". Stach pośpieszył z pomocą, więc Franek się jakoś „pozbierał" i zaczął siarczyście obsypywać epitetami pogodę.

Tak przybyli do świetlicy. Przez drzwi usłyszeli przyciszone rozmowy, gwar i śmiechy. Franek rozgoryczony przygodą odezwał się.

— Co tym ofermom tam tak wesoło!? Śmieją się, jakby im kto w kieszeń napluł! — poczem zwrócił się do Stacha; — Tylko ty im czasem nie wygadaj się o mojej przygodzie, bo brachu! i tu zrobił wymowny gest.



„..ani się spostrzegł, jak wyciągnął się na ulicy „jak długi"..."

Kiedy otworzyli drzwi świetlicy owiało ich miłe ciepło. Zdjąwszy mokre palta, weszli do środka, witając zebranych hasłem: „Cześć"!

Ponieważ dobiegała 7-ma, dyżurny zapowiedział przybycie ob. referenta. Za chwilę w drzwiach rzeczywiście ukazał się, uśmiechnięty życzliwie ob. referent. Dyżurny, „Henio" Pakoś poderwał się po żołniersku z ławy i ryknął na całe gardło:

— Powstań! Baaczność! — poczem sprężyście zbliżył się do ob. referenta i zameldował:

— Obywatelu referencie! Strzelec Pakoś melduje posłusznie strzelców przy grach obecnych 22!.

Referent zadowolony z dziarskiej postawy chłopców, podał rękę ob. Pakosiowi, a następnie resztę obecnych powitał:

— Cześć Obywatele! — na co chłopcy zgodnym chórem odkrzyknęli: Cześć obywatelu referencie!

Odśpiewano modlitwę: „O, Panie, Boże, Ojcze nasz" i wszyscy usiedli. Choć chłopcy starali się ukryć kwaśne miny, referent zauważył to i wesoło zawołał:

— Widzę, że obywatele widzieli dziś kwaszone ogórki! Macie jakieś angielskie miny, a przecież myśmy Polacy i strzelcy w dodatku! Uszy do góry! Pogoda, psiakość, paskudna, ale będzie przecież i lepsza!

— Prawda?

Strzelcy, widząc dobry humor referenta, zaczęli jakoś weseleć na twarzach i uśmiechać się, a referent ciągnął dalej:

— Wiecie, obywatele, co? Kupiłem bardzo ładną książkę i chciałem, abyśmy ją sobie dziś czytali; nazywa się: „Moja służba w Brygadzie". Napisał ją gen. Sławoj-Składkowski. Kosztuje jucha aż 10 złotych i już niewiele warta, a może i nic.

Któryś odezwał się:

— Dlaczego?

— A, bo widzicie, obywatelu, zaraz chciałem zajrzeć do środka, więc przeciąłem kartki i zacząłem czytać. Czytałem — nie wiem, jak długo, taka zajmująca! Ale rano otwieram, aby czytać dalej i — o zgrozo! Widzę brakuje całego arkusza. Cały dom przewróciłem i wyobraźcie sobie, nie mogę znaleźć. Mam jednak nadzieję, że się znajdzie.

Franek, który odzyskał już dobry humor, powiedział:

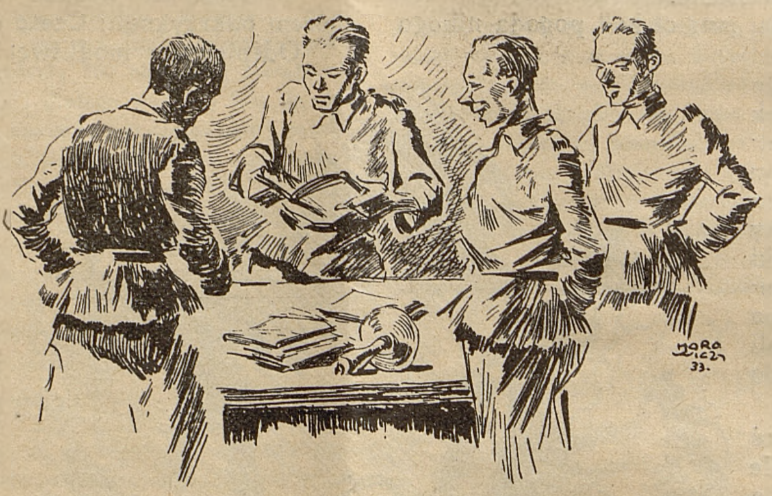
— Trzeba było, obywatelu referencie, dać ją do oprawy, a później dopiero czytać.

— Macie rację, źle zrobiłem! Ale też i oprawa drogo kosztuje. A przecież mamy tyle książek w naszej bibljotece i mało która oprawiona. Ile to trzeba pieniędzy! A wiecie przecież, że myśmy bogaci, jak święci tureccy.

Stach Kosmalski zerwał się z miejsca, aż wszyscy z zaciekawieniem w jego stronę spojrzeli:

— Obywatelu referencie, ja mam dobrą myśl. Gdyby można znaleźć kogoś takiego, co mógłby nas nauczyć introligatorstwa, to dopiero przybralibyśmy nasze książeczki w piękne i mocne szatki!

— Myśl doskonała! — odrzekł ob. referent. — Ja sam znam doskonale introligatorstwo, a nawet uczę go w szkole. Chodzi mi tylko o to czy będą wśród was chętni do tego rzemiosła. Każda praca w początkach wydaje się trochę trudna, ale kiedy ją polubimy i zobaczymy, że jest pożyteczną, to trudności znikną. Praca introligatorska jest bardzo przyjemna i pożyteczna. Rozumiecie napewno obywatele, czem jest książka dla człowieka. To jest nasza najwierniejsza przyjaciółka, która nigdy nas nie zawiedzie, to najlepsza nauczycielka, gdyż uczy nas cierpliwie i nigdy się nie złości na nas, jeżeli nawet odrazu nie zrozumiemy jej nauki. W niej najświatlejsi ludzie składają to, co mają najdroższego· wzniosłe uczucia i skarby rozumu! Warto więc książkę kochać i dołożyć jak najwięcej starań, by ją przystroić w najpiękniejsze szaty i dbać o jej całość.



..każdy musiał książkę otworzyć...

Długo jeszcze i ciekawie mówił ob. referent o książce! Mówił o tem, jak i kiedy książka powstała, co ją dawniej zastępowało oraz o tem, jakie znaczenie miało wynalezienie druku dla rozwoju kultury świata.

Strzelcy tak byli zasłuchani, że wyglądali jak posągi. Kiedy ob. referent zapytał, kto pragnie nauczyć się introligatorstwa, cała brać wstała jak jeden mąż. Referent podzielił wszystkich na dwie grupy, aby praca była owocniejsza i aby każdy mógł zapoznać się z nią możliwie najdokładniej. Ponieważ całe audytorjum było nadzwyczajnie zainteresowane nową pracą, przystąpiono do zapoznania się z broszurą i tem jak należy ją rozebrać, aby nie podrzeć kartek, oraz jak należy postępować z kartkami podartemi.

Następnego wieczoru przystąpiono do robienia wklejek i do szycia na taśmę. Nie wszystkie książki można było szyć na taśmę, więc ob. referent przyniósł zszywaczkę, aby pokazać ją strzelcom. Wkrótce wszyscy przynieśli do świetlicy własnemi siłami zrobione, zupełnie dobre zszywaczki i praca zawrzała jak w ulu. O ile z rozpoczęciem pracy pewne trudności sprawiało zdobycie odpowiedniej ilości narzędzi, to później narzędzia te znalazły się tak szybko, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Trochę strzelcy zrobili sami przy pomocy ob. referenta, trudniejsze do wykonania lub kosztowniejsze wypożyczano gdzie się dało i praca szła sprawnie i ochoczo. Nigdy chyba strzelcy nie pracowali tak zapalczywie i nie mieli tak świetnego humoru, jak wtedy, kiedy pierwsze „okazy" książek zostały wykończone i wyjęte z prasy. Każdy musiał książkę otworzyć, obejrzeć każdy szczegół nowooprawionej książki. Radości i zachwytom nie było końca!

Tak wrzała gorączkowa praca przez całą zimę. Kiedy na dworze szalała śnieżyca i wiatr przeraźliwie wył za oknami, strzelcy w ciepłej i przytulnej świetlicy, rozebrani do koszul, z zakasanemi rękawami, pracowali wytrwale. Referent, widząc ochotę i zapał chłopaków i widząc jak w szafie coraz mniej jest obszarpanych brzydkich broszur, a ich miejsce zajmują piękne książki, w trwałej i estetycznej oprawie, gładził czuprynę z zadowolenia.

Kiedy cała bibljoteka strzelecka przystrojona była odświętnie w nową oprawę, strzelcy zapragnęli nabyć prawdziwe narzędzia introligatorskie. Ponieważ sława nowych „fachowców" lotem błyskawicy rozniosła się po okolicy, a najlepszą reklamą była solidna, trwała, estetyczna, no i tania oprawa, nic dziwnego, że pracy mieli w bród. Dał książki do oprawy Magistrat, Urząd Gminny, Urząd Parafjalny, dwory okoliczne, Bibljoteka Miejska, osoby prywatne i inni.

Wkrótce skromna, amatorska pracownia introligatorska zamieniła się w ładny zakład. Za pieniądze zdobyte tą drogą zakupiono potrzebne narzędzia, ba — nawet maszynę do obcinania książek, bo obcinanie ręcznym nożem było najtrudniejszą pracą w całym procesie oprawy.

Dziś każdy strzelec, który pilnie uczęszczał na kurs introligatorstwa umie najskromniejszemi środkami oprawić zupełnie porządnie książkę, a było wielu „asów", którzy zawód introligatorski pokochali i przykładali się do pracy z zapałem, starali się zgłębić zawodową wiedzę introligatorską i ci dziś pracują zawodowo w innych miastach. Mając warsztat pracy, mogą uczciwie zarobić na życie.

A bibljoteka tych kochanych chłopaków jest prawdziwą ozdobą świetlicy i dużo jeszcze pokoleń strzeleckich będzie mogła kształcić.

Nowe Miasto n/Pilicą, w grudniu 1932 r.

Franciszek Strojewski.



Odpowiedzi Redakcji

Ob. Wł. Surowiecki, Dębica: Możecie przesyłać jako druki, o bliższe informacje zwróćcie się do miejscowego urzędu pocztowego.

Ob. J. F. Olkusz: Musimy się wam przyznać, że podobne rozumowanie nie przyszłoby nam nigdy na myśl. Co kto zarabia, jakie zajmuje stanowisko w hierarchji społecznej, są to sprawy dla nas najzupełniej obojętne. Do losowania dopuszczamy każdego, kto nadeśle prawidłowe rozwiązanie. Czekamy na dalsze prace.

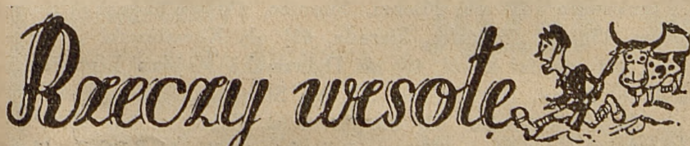
Ob. Guziewicz, Kostopol: Nie otrzymaliśmy waszej pracy na konkurs. Jeśli wysłaliście opowiadanie listem poleconym, macie dowód wysłania i możecie interwenjować w miejscowym urzędzie pocztowym. Nie mieliśmy wypadku, by zaginął nawet list zwykły. Otrzymujemy często z prowincji listy zwykłe, z adresem więcej jak niewystarczającym, np. „Do szanownej gazetki strzeleckiej", a mimo to do nas dochodzą.

Oddz. Z. S. Pobiedziska: Skąd znowu. Nietylko nie żądamy opłaty za zamieszczane sprawozdania ale chętnie drukujemy je darmo, jedynie ogłoszenia firm są u nas płatne.

Oddz. Z. S. Wronczyn, k/Stęszewa: Dziękujemy za sprawozdanie, ukaże się ono w najbliższych numerach. Prosimy o nas pamiętać.

Kom. Pow. Gostyń. Sprawozdanie o opłatku w Oczkowicach bardzo miło jest napisane, utrafiliście we właściwy ton. Przy sprawozdaniach powinniśmy unikać tonu zbyt „oficjalnego" a właśnie ujmować rzeczy oryginalnie, raczej wesoło, po strzelecku. Niestety jednak nie zamieszczamy sprawozdań ani z opłatków, ani ze święconego, ani też z żadnych obchodów. Wszędzie przecie te imprezy odbywają się jednakowo, poco o tem pisać. Napiszcie coś o konkretnych pracach oddziału.

Ob. St. Kobrynowiczowa, Toruń: Oj, chyba nie ma obywatelka racji. Przecie wszystko zależy od tego, jaki otrzymujemy materjał. Z tych korespondencyj naprzykład, co ostatnio przysłaliście pójdzie tylko pierwsza, mała notatka. Ciągle o tem piszemy i ciągle przypominamy, że sprawozdań z różnego rodzaju rocznic, opłatków, święconego i t. p. nie zamieszczamy wogóle. Prosimy natomiast o korespondencje z konkretnej, codziennej pracy strzelczyń z waszego okręgu.



Rzeczy wesołe

DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

SYTUACJA BEZ WYJŚCIA

W wiosce beskidzkiej pod oknami jednego z domów gra orkiestra strzelecka. Muzyce przysłuchuje się gromadka miejscowej ludności.

— A komuż to obywatele grają tak długo? — pyta ktoś dyrygenta.

— A bo widzicie, obywatel prezes kazał nam grać obywatelowi komendantowi na imieniny, póki nie wyjdzie do okna i pięknie do nas nie zagada.

— A czemuż on nie wychodzi?

— A bo gra w orkiestrze na basetli.

(Ob. Edward Karpiński, Milówka, dowcip nagrodzony).

MA SPOSÓB.

— Dlaczego obywatelu macie tak strasznie wygięte narty?

— Żebym mógł dobrze zjeżdżać z góry.

— No, ale pod górę wjeżdżać będzie źle.

— E, albo to może mnie kto zmusić bym jechał pod górę?

(Ob. Jan Hanaka, Szczebrzeszyn).

* * *

CHIROMANTA.

Do znanego chiromanty, autora „licznych prac naukowych i ziół lekarskich" przychodzi klijent.

— Chciałbym się czegoś dowiedzieć o roku 1933.

Chiromanta rozkłada karty, tasuje, wreszcie mówi tajemniczo:

— Ostrzegam pana, ktoś panu stanie na drodze...

Jegomość uśmiecha się i przerywa:

— To niech pan lepiej tamtego ostrzeże, bo ja jestem szofer!

(Cyrulik Warszawski).

SIŁA REKLAMY.

— Dopiero teraz przekonałem się, jaka to potężna i szybko działająca rzecz — reklama.

— Niewątpliwie. A co cię w tem mniemaniu upewniło?

— Wyobraź sobie, zaledwie wczoraj zrana ogłosiłem w gazetach, że potrzebuję do sklepu nocnego stróża, a już dziś w nocy okradli mi sklep doszczętnie.

NAJDZIWNIEJSZY NAPÓJ.

— Wiesz, doszedłem do wniosku, że najdziwniejszym napojem jest kawa.

— Dlaczego?

— Bo się pali, żeby była czarna, a potem dolewa się do niej mleka, żeby była biała, dodaje się cykorji, żeby była gorzka, a potem — cukru, żeby była słodka, wreszcie grzeje się ją, żeby była gorąca i nakoniec dmucha, żeby była zimna.

NAPOLEON I JEGO GENERAŁ.

Cesarz Napoleon wszedłszy do swej bibljoteki chciał zdjąć z jednej z wyższych półek książkę. Ponieważ Napoleon był niskiego wzrostu, wysiłek okazał się daremny. Spostrzegł to jeden z generałów i podbiegł usłużnie do monarchy.

— Wasza cesarska mość — skłonił się — pozwoli, że ja zdejmę książkę. Ja jestem większy.

Napoleon zmierzył generała zimnem spojrzeniem od stóp do głowy:

— Generale! Nie jest pan większy! Jest pan tylko dłuższy!

NA ULICY.

Pani: — Taki mały chłopiec i już pali papierosy? Czy twój ojciec wie o tem?

Chłopiec: — A czy pani mąż wie, że pani zaczepia na ulicy obcych mężczyzn?

PRZYJEMNA KĄPIEL.

Pewien podróżnik bawił kiedyś na Celyonie. Pewnego dnia chcąc się wykąpać poprosił spotkanego na drodze tubylca, by wskazał w rzece miejsce, w którem niema krokodyli.

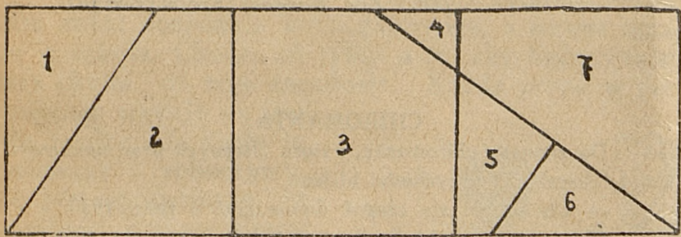
Krajowiec chętnie spełnił prośbę. Gdy po jakimś czasie podróżnik wyszedł z wody, zapytał czekającego na datek przewodnika:

— Dlaczego właśnie w tem miejscu niema krokodyli?

— Bo krokodyle boją się rekinów, a tu jest pełno rekinów — odpowiedział spokojnie krajowiec.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE Nr. 7 — BUDUJEMY KWADRAT



Z ponumerowanych figur, ustawionych w prostokąt ,zbudować należy kwadrat.

Rozwiązania przyjmujemy do 13 lutego, nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ZADANIE NR. 8 — ARYTMETYCZNE

Ułożyła ob. Z. Zielińska, Sieradz.

Ob. ob. Rzepka i Kropiwko jedzą orzechy. W pewnej chwili Rzepka rzecze do sąsiada: — gdy ci oddam jeden orzech, wówczas będziesz ich miał siedem razy więcej niż ja; jeżeli zaś ty mi oddasz jeden orzech, wówczas będziesz miał tylko trzy razy więcej odemnie.

Ile orzechów mieli ob. Rzepka i ob. Kropidło?

Termin nadsyłania odpowiedzi — 13 luty, nagroda — wieczne pióro.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 80.

Narciarstwo to królewski sport.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Poremba, Kamionka Wielka, 2) ob. Biebersteinówna, Kraków, 3) ob. Flakiewicz, Rzgów, 4) ob. Cegielski, Tomaszgród, 5) ob. Siniłło, Góra Kalwarja. 6) ob. Grabowicz, Brzeźnica, 7) ob. Łuszpianko, Warszawa, 8) oddział Wyszków, 9) ob. Czwartos, Starachowice, 10) ob. Czaja, Tyśmienica, 11) ob. Strzałkowski, Poznań, 12) ob. Fąferek, Bydgoszcz, 13) ob. Róg, Będziemyśl, 14) oddział w Mokobodach, 15) ob. Rogowski, Łanowce, 16) oddział Jacków, 17) ob. Strojowska, Nowe Miasto, 18) ob. Jurewicz, Niżankowice, 19) ob. Szczołka Milówka, 20) ob. Sienkowski, Kraków, 21) ob. Łuczka, Bolechów, 22) ob. Surowiecki, Dębica, 23) ob. Fert, Olkusz, 24) ob. Pietraszuk, Husinka, 25) ob. Urbanek, Skomlin, 26) ob. Możejko. Baranowo. 27) ob. Kumicki Baranowo, 28) ob. Miłaszewski, Baranowo, 29) ob. Możejko, Baranowo, 30) ob. Habdas, Łapy, 31) ob. Sokołowski, Bohorodyczyn, 32) ob Czernecki, Bohorodyczyn, 33) ob. Kajda, Białokoszek, 34) ob. Kędzierski Sadki, 35) ob. Szczęsnowicz, Bydgoszcz, 36) ob. Mądrach, Retkowo, 37) ob. Woźniak, Rojewo, 38) ob. Taras, Stary Sącz, 39) ob. Nowak, Lipica Dolna, 40) oddział Oświęcim, 41) ob. Stępa, Oświęcim, 42) ob. Szczepkowski, Rzgów, 43) ob. Flakiewicz, Rzgów, 44) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 45) ob. Zaskurski, Kuźnica Grabowska, 46) oddział w Mirze, 47) ob. Jakubiec, Rudno, 48) ob. Chrzanowska, Radziechów, 49) ob. Wielebnowski, Żywiec, 50) ob. Paliński, Świr, 51) ob. Wątły, Skarżysko, 52) oddział Rzeszów, 53) oddział Wożuczyn, 54) oddział Garbatka, 55) ob. Białecki, Poznań, 56) oddział w Lądku, 57) oddział żeński Zagórów.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 58) ob. Bartocha, Zabłotce, 59) ob. Trocha, Kack Wielki, 60) ob. Kostencki, Pakość, 61) ob. Pipski, Zabłotce.

Tom wspomnień legjonowych gen. Sławoj-Składkowskiego p. t. „Moja Służba w Brygadzie" wylosowała ob. Strojowska, Nowe Miasto.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 81.

1) Brak ucha i włosów, 2) Za długi daszek u maciejówki. 3) Prawa ręka źle wykręcona, 4) Brak palca u lewej ręki, 5) Niewłaściwy kierunek rąk: lewa powinna być wysunięta do przodu, prawa cofnięta do tyłu, 6) Bluza powyżej pasa powinna być zapięta odwrotnie, 7) Kieszeń źle przyszyta, 8) Pasek źle zapięty, 9) Na kołnierzu niema „wężyków", 10) Brakuje guzików u rękawów, 11) Brak kieszeni górnych, 12), 13) Na spodniach nie widać szwów. 14) Lewa noga dłuższa, 15) Prawa łyżwa źle przypięta 16) Brak pasków do przypięcia, łapek do przytwierdzenia łyżew, 17) Słońce świecić tak silnie może w czerwcu, a nie w zimie, 18) Drzewo pokryte liśćmi, 19) Wadliwe cienie drzewa i ślizgającego się.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Poremba, Kamionka Wielka, 2) ob. Lenartowicz, Pionki, 3) ob. Flakiewicz, Rzgów, 4) ob. Surma, Zagożdżon, 5) ob. Biebersteinówna, Kraków, 6) ob. Powchanowicz, Stara Kamionka, 7) ob. Śliwiński, Żuratyn, 8) ob. Cegielski, Tomaszgród, 9) ob. Botta, Słonim, 10) ob. Sulewski, Myszyniec, 11) ob. Grabowicz, Brzeźnica, 12) ob. Bąk, Ciche, 13) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów, 15) ob. Łuszpianko, Warszawa, 16) ob. Słomczewska, Poświętne, 17) ob. Stawrowski, Stanisławówka, 18) oddział Wyszków, 19) ob. Czwartos, Starachowice, 20) ob. Dziemidowicz, Rawicz, 21) ob. Makarewicz, Włodawa, 22) ob. Machowienko, Horski, 23) ob. Czaja, Tyśmienica, 24) ob. Róg, Będziemyśl, 25) ob. Omiljańczyk, Popławce, 26) ob. Lipka, Bobulińce, 27) ob. Mastaj, Łężyny, 28) ob. Rudy, Wola Duchacka, 29) ob. Stachańczyk, Ciężkowice, 30) ob. Kaczmarski, Wilkowiecko, 31) ob. Trochimiak, Mokobody, 32) ob. Karpowicz, Wielka Brzostowica, 33) ob. Rogowski, Łanowce, 34) oddział Jachów, 35) ob. Iwaszyn, Tłumacz, 36) ob. Strojewska, Nowe Miasto, 37) ob Opuchlik, Dąbrowa, 38) ob. Piotrowski, Topiłówka, 39) ob. Sienkowski, Kraków, 40) ob. Szczołka, Milówka, 41) ob. Pełda, Warszawa, 42) ob. Jurewicz, Niżankowice, 43) ob. Michel, Sitaniec, 44) ob. Łuczka, Bolechów, 45) ob. Zielińska, Sieradz, 46) ob. Kowalewski, Myszyniec, 47) oddział Kików, 48) ob. Dąbrowski, Majdan Lipowiecki, 49) ob. Kosut, Horodeczno, 50) ob. Sikorska, Nowa Wieś, 51) ob. Dyjas, Katowice, 52) ob. Bartocha, Zabłotce, 53) ob. Pipski, Żabłotce, 54) ob. Wiater, Broszków, 55) ob. Bartnik, Hajnówka, 56) ob. Pietraszuk, Husinka, 57) ob. Goryński, Radzyń, 58) ob. Targulanka, Nowy Sącz, 59) ob. Sechib, Obłażnica, 60) ob. Fert, Olkusz, 61) ob. Ciołkosz, Sędziszów, 62) ob. Urbanek, Skomlin, 63) ob. Trocha, Kack Wielki, 64) ob. Gocka, Gralicz.

Przypominamy, iż

Termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs „STRZELEC NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ" przedłużony został do 15 lutego b. r.

Warunki konkursu w Nr. ubiegłym!

65) ob. Mamuszka, Janowice, 66) ob. Misuk, Baranowo, 67) ob. Habdas, Łapy, 68) ob. Sokołowski, Bohorodyczyn, 69) ob. Czernecki, Bohorodyczyn, 70) ob. Raczyński, Żółkiew, 71) ob. Iwaszkiewicz, Roztworowo, 72) ob. Kostencki, Pakość, 73) ob. Kajda, Białokoszek, 74) ob. Strzałkowski, Poznań, 75) ob. Nowaczyk, Ciążeń, 76) ob. Skrzypczyński, Rzgów, 77) ob. Kędzierski, Sadki, 78) ob. Szczęsnowicz, Bydgoszcz, 79) ob. Lecki, Kościan, 80) ob. Mądrach, Retkowo, 81) ob. Woźniak, Rojewo, 82) ob. Surowiecki, Dębica, 83) ob. Mazerant, Opoczno, 84) ob. Magnuszewska, Lignowy, 85) ob. Lewandowski, Warszawa, 86) ob. Kuncewicz, Nowy Pohost, 87) oddział Łopusna, 88) ob. Nowak, Lipica, Dolna, 89) ob. Żełukiewicz, Turja, 90) oddział Oświęcim, 91) ob. Stepa, Oświęcim, 92) ob. Banaszak, Strzałkowo,, 93) ob. Szczepkowski, Rzgów, 94) ob. Flakiewicz, Rzgów, 95) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 96) ob. Mensch, Lwów, 97) ob. Klisiewicz, Borzęcin, 98) ob. Wajsprych, Będzin, 99) ob. Zając, Watyn, 100) ob. Zaskurski, Kuźnica Grabowska, 101) oddział żeński w Mirze, 102) ob. Bożek, Horodeczno, 103) ob. Chrzanowska, Radziechów, 104) ob. Kubera, Parczew, 105) ob. Tomaszewski, Ostrów Maz., 106) ob. Jakubiec, Rudno, 107) ob. Janaszkiewicz, Bolesławiec, 108) ob. Wątły, Skarżysko, Kam., 109) ob. Wielebnowski Żywiec, 110) ob. ob. Urlik i Hudy, Opatów, 111) oddział Rzeszów, 112) ob. Nicewicz, Mokobody, 113) oddział Wożuczyn, 114) ob. Szatkowski, Podhajce, 115) ob. Repa, Brzezniów. Krechowice, 116) ob. Namysł, Gniezno, 117) ob. Gerączniak Poznań, 118) oddział męski Zagórz, 119) ob. Mikołajczykówna, Poznań, 120) ob. Spychała, Nakło, 121) ob. Białecki, Poznań 122) oddział w Lądku, 123) ob. Rychlik, Biegań, 124) ob. Kiczka, Osada, 125) oddział Garbatka.

Łyżwy wylosował ob. Sienkowski, Kraków.

PRZYSZEDŁ, ZOBACZYŁ i... UCIEKŁ

Przyszedł, zobaczył i zwyciężył, -- mówi stare przysłowie rzymskie. A ja przyszedłem, zobaczyłem i... uciekłem.

Właśnie niedawno, po wykryciu tajnej wytwórni papierosów wszedłem do wnętrza i gdym zobaczył, w jakich warunkach papierosy były wyrabiane, wyrzekłem się na całe życie palenia podobnych wyrobów. A jakże często kupuje się papierosy, t. zw. „szwarcówki", od przygodnych przekupniów, którzy wchodzą uniżenie kuchennemi schodami i wciskają setkę „wyborowych" papierosów nawet na kredyt. Prześlizgują się ci przekupnie do domów, biur, redakcyj, a nawet urzędów i rzadko kto zastanawia się nad tem, że popełnia czyn nielegalny, choć nie może nie wiedzieć, że wyrób papierosów objęty jest monopolem państwowym. Nie chcemy nikogo pouczać, ani dowodzić, że oszukiwanie skarbu jest czynem nieetycznym, nieobywatelskim, choć Bogiem a prawdą wielu z nas przydałaby się nauka o państwie i o stosunku obywatela do państwa.

W krótkim artykuliku niniejszym pójdziemy po linji mniejszego oporu, wychodząc z założenia zdrowotności ogólnej. Nie mamy po co opisywać wyglądu przekupnia, o którym wspominaliśmy, bo go dziesiątki tysięcy palaczy dobrze znają. Podkreślić jednak wypada, że jest on nietylko handlarzem, bowiem wraz z żoną swoją, dziećmi i krewnymi sam wyrabia papierosy i to ręcznie.

Ponadto miałem możność przekonać się, w jakich warunkach papierosy te są wyrabiane. Niesłychany brud, nędza, skrofuliczne dzieci, wszechwładnie panująca w norze takiej gruźlica — oto warunki produkcji. Zarazki zostają oczywiście na ustnikach papierosów, które bierzemy wprost do ust.

Czy przekonawszy się o tem, ktokolwiek z palaczy zapaliłby jeszcze papierosa niewiadomego, (a mnie wiadomego!) pochodzenia? Chyba nie. W nadziei, że ludzie nie lubią się narażać na choroby, kończymy opis produkcji nielegalnie wyrabianych i sprzedawanych papierosów. *C. M.*

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo - Drukarska.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-36-30.